

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnośnienie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Oplata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cies. wynosi: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielną przedpłatą na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9. — Telefonu nr 126.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr. 18.

Zwracamy uwagę pp. prenumeratorów, zmieniających obecnie mieszkanie, na kupon zamieszczony na 10-ej stronie Kurjera u dołu. Dla ułatwienia wczesnego zawiadomienia ekspedycji naszej o zmianie mieszkania i uniknięcia tym sposobem niedokładności w regularnym odnośzeniu Kurjera, upraszamy o uzupełnienie tegoż kuponu i wręczenie go roznościcielowi lub też odesłanie do naszego kantoru.

— W dniu jutrzejszym w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście rozpoczyna się czterdziestogodzinne solenne nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami tak rano jak i po południu, oraz nieszporem, a to ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny, której uroczystość przypadająca w dniu 2-im b. m., w tymże kościele obchodzona jest w ciągu całej oktawy.

— Z powodu przypadającego w dniu 16-y b. m. odpustu w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, w dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej zrana, po wysłuchaniu solennej wotywy w kościele św. Ducha i uzyskaniu błogosławieństwa, wyruszy na ten odpust kompanja pobożnych pątników.

Przegląd polityczny.

Wybory w Anglii poczynają przeważać istotnie szalę na niekorzyść p. Gladstone. Nie to utwierdza nas w przekonaniu o klesce „wielkiego starca”, *old grand man* liberalizmu angielskiego, że stosunek wybranych dotąd torysów do wybranych whigów tak niepomernie okazuje się korzystniejszym dla pierwszych, ale to, że zdobywają oni w dwójnasób tyle nowych krzeseł, co stronnictwo p. Gladstone. Późniejsze wybory pozwolą cyfrze „gladstonistów” poskoczyć nagle w górę, ale nie sądzimy już, aby cyfra ta wyrównała liczebnie koalicji zachowawców z „unionistami” lorda Hartingtona.

Potężny wpływ na tok wyborów wywarła mowa Johna Brighta, wygłoszona w Birminghamie, który potępiając surowo plany irlandzkie Gladstone'a w kształcie, w jakim stanęły przed parlamentem, pro-

ponuje, aby po zebraniu się nowych izb wszystkie projekta dotyczące Irlandji przekazane zostały komitetowi stu deputowanych irlandzkich do wyrażenia o nich swojej opinji. Proceder ten miałby za sobą tę korzyść, że parlament dowiedziałby się nareszcie, czy Parnell przyjmuje ofiarowane sobie dary wolności, jako ostatnie słowo ustępstw ze strony Anglii, czy tylko jako obiecujący prolog do dalszych, u których kresu leżałoby zupełne wyswobodzenie się Wyspy Zielonej z pod panowania Anglii.

Times wyraża opinię znacznej większości angiłków, mówiąc o tej wszczętej przez Gladstone'a walce w sposób następujący:

„Obalenie całego ustroju tych wysp jest dziełem, wymagającym conajmniej trochę rozważa. Nawet lekkomyślność musi przypuścić, że kilka miesięcy chaotycznej polemiki o politykę, która nigdy przedtem bliżej określona nie była, stanowi bardzo niedostateczne przygotowanie do zburzenia parlamentu państwowego, do ustanowienia współzawodniczącego ciała prawodawczego i takież władzy wykonawczej, do rozwiązania wszelkich prawodawczych i towarzyskich węzłów z lat ośmdziesięciu i włożenia w interes 150 milionów funtów angielskiego złota, ażeby poprzeć obcy rząd, któremu niktby 50-ciu funtów nie pożyczył. Nawet gdyby olbrzymie te zmiany *prima facie* były tak pożądanymi jak są niebezpiecznymi, to nie widzimy potrzeby dość naglej, któraby usprawiedliwiła szalony pośpiech. Prawda, że p. Gladstone jest „starym człowiekiem, któremu się śpieszy”, ale nie śpieszy się przeciw krajowi. W życiu narodu rok albo dziesiątek lat nic nie znaczą.”

W liście z Paryża donosi *Politische Corresp.*: Jeszcze w ostatnich dniach przeszłego tygodnia udawał się nuncjusz papieski, msgr. Rende, do ministerjum francuskiego, ażeby zawiadomić p. Freycinet'a, że ojciec św. zdecydował się już ostatecznie zamianować reprezentanta Stolicy apostolskiej przy rządzie chińskim i nadać mu charakter dyplomatyczny. Msgr. Rende dodał, że Papież chce w ten sposób zapewnić kościołowi katolickiemu lepszą opiekę, a ruchowi katolickiemu w Chinach następcę swobodniejszą i szerszą drogę rozwoju. Stolica apostolska stosownie do życzenia rządu chińskiego, pragnie pomnożyć liczbę wikariatów w Chinach.

Nuncjusz unikał wszelkiego wdawania się w rozbiór pretensyj, podnoszonych w tej sprawie przez Francję, wynikało tylko z jego oświadczenia, że postanowienie Papieża jest niezłomne. W kołach francuskich z wielką ciekawością oczekują, jaką postawę obecnie zajmie gabinet rzezypospolitej względem Watykanu. W istocie, rząd francuski może podnieść pewne zarzuty przeciw zamiarom Kurji, mniemają jednak, że trudno będzie odwieść Ojca św. od powziętej decyzji. Ze względu na uszczerbek, jakiemu protektorat francuski w Chinach nad chrześcijanami dozna, zachodzi prawdopodobieństwo, iż rząd pozwoli na rozwój istniejącego w izbie deputowanych nieprzychylnego prądu dla Kurji i da francuskiemu reprezentantowi przy Stolicy apostolskiej dłuższy urlop.

Następstwem tego byłaby okoliczność, że i nuncjusz w Paryżu zostałby zastąpiony pełnomocnikiem do załatwiania interesów. W zająci takim można by upatrywać prolog do zupełnego zerwania. Komunikat msgr. Rende, który miał być wcześniej podany, opóźnił się z powodu wręczenia kapeluszy kardynalskich biskupom francuskim i sprawy wydalenia ksiąząt. Stanowczość, z jaką Watykan wystąpił w tej sprawie, sprawiła w politycznych kołach Francji niemiłe wrażenie. Należy jednak uwzględnić, że i gabinet francuski bardzo mało okazał uprzejmości dla kościoła. Bądźco bądź trudno zaprzeczyć, że stosunek rządu francuskiego do Kurji jest w tej chwili bardzo drażliwy i naprężony.

Br. Z.

Nowa ustawa rzemieślnicza.

II.

Zaznaczywszy poprzednio motywa, jakimi delegacja zajmująca się opracowaniem kwestji rzemieślniczej, kierowała się przy układaniu projektu zmian w ustawie o zgromadzeniach rzemieślniczych z 1816 roku, przedstawimy tu z kolei ważniejsze szczegóły i postanowienia, jakie w sobie ta nowa ustawa zawiera.

Ze względów na trudności z jakimi połączone byłoby uzyskanie zatwierdzenia nowej formy, delegacja zatrzymała w zupełności układ zewnętrzny, ja-

Raz pani Pelagja wyjechała do swego majątku, stara panna dostała migreny, Bronia i Kamilecia były same w altanie. Nieoceniony Rudolf zrobił to ważne odkrycie i sprowadził nas pod mur.

Uszczęśliwieni do najwyższego stopnia, wiedzeni jedną myślą, biegniemy do pokoju, ubieramy się elegancko, czesujemy, myjemy, Rudolf rabuje najpiękniejsze kwiaty z klombów i związa dwa bukiety. W kwadrans byliśmy znowu pod murem; raz, dwa, trzy: na murze; hop! i już w ogrodzie pani Pelagji.

Stajemy z bukietami, wręczamy, chcemy coś mówić, jakoś nie szło.

— Pani! racz przyjąć... — i urwało mi się.

— Pani! ten bukiet... — i urwało się Kaziowi.

Bronia popatrzyła na mnie, ach! jak ona spoglądała. Postawa Junony, a spojrzenie, e—któż to opisać zdoła. Zrobiło mi się gorąco od jej wzroku, czulem, że to miłość Broni z serca przez oczy na mnie splywa kipiącą lawą.

Ona po tem spojrzeniu ognistym uśmiechnęła się i rzekła:

— Umie pan gramatykę na jutro?...

Kamilecia śmiała się od początku, a potem w ślad za Bronią odezwała się do Kazia:

— Pan Hansburg każe klęczeć za karę, jak będzie szuba z łaciny.

A potem śmiały się obie, myśmy stali nie wiedząc co począć, gdy nagle śmiech rozległ się na murze, śmiech straszny naszych kolegów. Podpatrzyli nas i wdrapali się na mur, by się przypatrywać naszym oświadczeniom.

Zlitowała się nad nami Bronia i zawołała służącego:

1) JAKOŚ TO BĘDZIE.

KARTKA Z PAMIĘTNIKA.

napisał

Ozesław Pieniążek.

Znaliśmy się z Kaziem od lat dziecięcych, bo razem znaleźliśmy się umieszczeni u poczciwego profesora Hansburga, do tej samej uczęszczaliśmy klasy, a do figłów jedna w nas była ochota.

Poczciwy Hansburg był to jeden z tych niemców, co powołani do uszczęśliwiania nas cywilizacją germańską, byli ludźmi przedewszystkiem i profesorami. Biło w nich serce zacne, naukę kochali, szanowali swój zawód nauczycielski, do młodzieży zbliżali się z uczuciem ojcowskim, a wstętnie im były wszelkie nboczne misje, nie będące w bezpośrednim związku z zadaniem szkoły.

Lat kilkanaście przebywał a nas na posadzie, więc poduczyl się po polsku, a dzieci jego to już ani słyszeć nie chciały o tem, że kiedykolwiek były lub będą niemcami.

— Rudolf, was treibst denn du? — krzyczy nasz Hanzik na syna, bo Rudolf razem z innymi tłukł szyby jednemu z profesorów, który nam w klasie powiedział: *Polnische Schweine, slavisches Gesindel.*

Rudolf na to ani słowa.

— Hast nicht gehört, was ich dir sage? — pyta ojciec jeszcze bardziej rozgniewany.

Rudolf nic nie odpowiada.

— *Zum Teufel, wirst antworten oder nicht?*

Rudolf zbliża się do ojca, chwyta go za rękę, całuje, pieści i ze łzami mówi po polsku:

— Ja nie rozumiem po niemiecku.

Trzeba było widzieć twarz Hanzika. Zrazu oburzenie, potem żal jakiś, w oczach lzy mu się pojawiły, wreszcie pokiwał głową:

— *Ja, ja; er versteht nicht deutsch!* A cóż ty jesteś? — dodał po polsku.

— A no już cię polak — odpowiedział Rudolf z najgłębszym przekonaniem.

Hanzik kiwnął ręką, odwrócił się, a reprimendę odroczył.

W takich czasach i stosunkach byliśmy z Kaziem w 6-aj klasie gimnazjalnej, a liczyliśmy po lat piętnaście wieku.

W sąsiedztwie mieszkała pani Pelagja, wdowa po jednej z ofiar rzezi 1846-go r., a miała dwie córki, śliczną Bronię i cudną Kamilecję.

Po za domami sąsiadów ciągnęły się ogrody przedzielone murem.

Mnie się spodobała Bronia, Kaziowi Kamilecia. Ja napisałem odeg do mojej, Kazio do swojej elegji, a kochany Rudolfek podjął się wręczenia tych poematów.

Udało mu się to szczęśliwie.

Altana w ogrodzie pani Pelagji przypierała do muru i godzinami całami wysiadaliśmy pod nim, by się pieścić słowiczym głosem Broni, kanarczym Kamileci. Siadywały często w altanie z robótką lub z książeczką, ale z matką, lub ze starą panną kuzynką.

ki posiada obecnie obowiązująca ustawa. Widzimy więc tutaj 5 głównych tytułów, jakie dotychczasową ustawę stanowiły, a mianowicie: I. O urzędzie starszych, II. O uczniach, III. O towarzyszach (w miejsce dotychczasowego „o czeladnikach”), IV. O majstrach i V. Przepisy ogólne.

Dział „o czeladnikach” obejmował sześć poddziałów, które i w nowej ustawie zostały zatrzymane, odpowiednio tylko zmienione, a w miejsce oddziału „o książkach rzemieślniczych”, mamy tu oddział „o dowodzie legitymacyjnym,” w miejsce usuniętych postanowień „O latach wprawy i wędrownianiu” mieszczą się postanowienia „o zgromadzeniu towarzyszy”, oddziały „o przybytych czeladnikach,” dalej „o dozorcze nad czeladnikami i ich obowiązkami” i „o wyjściu czeladników” zostały zatrzymane w nowej ustawie, zaś w miejsce postanowień „o skrzynce czeladniczej” mamy tu odnośne postanowienia o mających natomiast wejść w życie „kasach pomocy.”

Tym sposobem udało się delegacji, że zmieniona ustawa zawiera zupełnie taką samą ilość paragrafów co i obecnie obowiązująca, a mianowicie 147. To ściśle stosowanie się do zakresłonych z góry ram pociągnęło jednak za sobą tę niedogodność, że z tego powodu układ ustawy jest nieco chaotyczny, tak, że postanowienia „o zarządzie rzemieślniczym,” instytucji projektowanej przez tę ustawę, muszą się mieścić w tytule końcowych przepisów ogólnych, jakkolwiek właściwie osobne należałoby im się miejsce.

To też w poglądzie niżej na elaborat delegacji, nie będziemy się ściśle stosowali do porządku w projekcie przyjętego, lecz przyjmujemy taki, jaki dla przejrzystości, łatwości orjentowania się będzie najdogodniejszym.

Kiedy według obowiązującej ustawy w każdym mieście, gdzie się znajduje dziesięciu lub więcej majstrów jednego rzemiosła, mogą już oni składać osobne zgromadzenie, to według projektu delegacji zgromadzenie ma się składać najmniej z 50-u majstrów, bez względu jednak na płeć i wyznanie. W razie zaś jeżeliby w mieście danem lub powiecie nie było 50-u majstrów jednego rzemiosła, to majstrowie ci łączeni będą z innymi ile możności pokrewnych rzemiosł majstrami i tym sposobem utworzą zgromadzenie mieszane, rządzące się zresztą temi samymi przepisami co i zgromadzenie pojedyncze. Przy każdym zgromadzeniu majstrów znajdować się będzie odpowiednie zgromadzenie towarzyszy.

Każde zgromadzenie tak majstrów jak i towarzyszy, co trzy lata obierać będzie „urząd starszych”, składający się ze starszego, podstarszego i czterech ławników wybranych z grona majstrów, oraz ze starszego i czterech ławników z pośród towarzyszy.

Na zebraniach ogólnych majstrowskich, będą bywali delegaci zgromadzeń majstrowskich, tak pierwsi jak i drudzy z głosem doradczym.

Obowiązkiem urzędów starszych majstrowskich będzie układanie list majstrów, towarzyszy i uczniów danego rzemiosła, przestrzeganie przepisów porządku i moralności w warsztatach, oraz sumienności w wyrobach i sprzedaży, a wreszcie zakładanie warsztatów instrukcyjnych, magazynów do sprze-

daży i innych tego rodzaju instytucyj podnoszących dobrobyt lub mogących udoskonalić produkcję. Obowiązkiem zaś zarządu zgromadzenia towarzyszy będzie: prowadzenie spisu wszystkich towarzyszy i składanie takowego urzędowi starszych, pośredniczenie w wynajdowaniu pracy, ściąganie wkładek i kar należnych od towarzyszy, rozstrzyganie sporów pomiędzy towarzyszami, a wreszcie wykonywanie odnośnych przepisów.

Nad wszystkimi zgromadzeniami w danym powiecie czy w Warszawie czuwać będzie „zarząd rzemieślniczy”. Zarząd ten składać się będzie ze wszystkich starszych i podstarszych zgromadzeń majstrów. Członkowie ci wybierają z pomiędzy majstrów prezesa zarządu i jego zastępcę.

Tak prezes zarządu, jak i jego zastępcę mają prawo bywać na wszystkich zebraniach zgromadzeń rzemieślniczych i w razie głosowania przy równości głosów, głos jest rozstrzygającym.

Zarząd rzemieślniczy ma następujące prawa i obowiązki: baczyć nad ściśmą wykonywaniem tej ustawy, dopilnowywać dokładności egzaminów na majstrów i towarzyszy, dopełniać kontroli czynności i rewizji ksiąg w zgromadzeniach, kasach pomocy i sądach rzemieślniczych, nakładać opłaty na dowody legitymacyjne, za wypis na majstra i towarzysza, na utrzymanie sądów rzemieślniczych i wspólnego biura oraz inne tego rodzaju potrzeby, rozpatrywać instrukcje i uchwały zgromadzeń rzemieślniczych, znosić się z władzami w sprawach rzemieślniczych, zarządzać lub kontrolować warsztaty instrukcyjne, magazyny do sprzedaży i inne tego rodzaju instytucje przez zgromadzenia zakładane, na koniec zawiadywać głównym biurem rzemieślniczym i prowadzić statystykę rzemiosł. Zarząd rzemieślniczy podlegać ma władzy magistratów tych miast, w których się znajduje.

Taka więc ma być organizacja bezpośredniej zwierzchności, mającej czuwać nad stanem rzemieślniczym. Jak już poprzednio wspomnieliśmy, wedle nowej ustawy, wszyscy oddani pracy rzemieślniczej należąc do zgromadzeń rzemieślniczych jako uczniowie, towarzysze lub majstrowie, przyczem towarzyszem i majstrem zostać można tylko wskutek złożenia odpowiedniego egzaminu, przekonywającego o odpowiednim fachowym wykształceniu. Z kolei więc przejdziemy odnośne postanowienia dla tych trzech stopni hierarchji rzemieślniczej, rozpoczynając od najniższej.

Chcący zostać uczniem winien mieć skończonych 12 lat, stanowi projekt delegacji, podczas kiedy w obecnie obowiązującej ustawie warunek ten zupełnie nie istnieje. Nauka rzemiosła u majstra trwać może najmniej lat dwa, a najmniej lat pięć. Urząd starszych nie może odmówić zapisania ucznia przedstawionego przez majstra, wyjąwszy wypadku, jeżeliby on przez ułomność ciała lub widoczny niedostatek władz fizycznych albo umysłowych do właściwego rzemiosła był niesposobnym. Zwrócić nam tu wypada szczególniejszą uwagę na nader doniosłe postanowienie, opiewające, że: majstrowie, którzy nie utrzymują towarzyszy, mogą mieć równocześnie nie

więcej jak trzech uczniów, zaś utrzymujący towarzyszy mogą mieć równocześnie niewięcej, jak po jednym uczniu na każdego towarzysza, oprócz trzech przypadających na majstra. Postanowienie to ma na celu przeszkodzenie rozpowszechniającej się u nas coraz bardziej praktyce usuwania z warsztatów towarzyszy i zastępowania ich uczniami, których praca daleko jest tańsza, co jednak z wielką dla społeczeństwa jest połączone szkoda, gdyż skutkiem tego wyzwoleni towarzysze z trudnością tylko mogą dostać miejsce i zwiększają szeregi proletariatu.

Każdy uczeń, podobnie jak i dotychczas, odbyć ma u majstra, do którego wchodzi, czterotygodniową próbę. Po tej próbie między uczniem lub jego opiekunem a majstrem nastąpić ma piśmienna umowa, obejmująca wszystkie warunki, pod którymi do nauki zostaje przyjętym. Umowa ta przedłożoną zostanie „urzędowi starszych”, który przekonawszy się, że warunki nie sprzeciwiają się przepisom tej ustawy, takową potwierdza. Majster winien ucznia najdalej w ciągu dwóch miesięcy zapisać do zgromadzenia i w czasie nauki podać mu wszelką sposobność do nabycia potrzebnych do porządnego prowadzenia rzemiosła wiadomości.

Uczniowie, którzy nie mają potrzebnej biegłości w czytaniu, pisaniu i religij swego wyznania, powinni być conajmniej na sześć godzin w tygodniu posyłani do odpowiedniej szkoły niedzielnej lub wieczornej. Do zatrudnień domowych tyle tylko majster może używać ucznia, ile ten przez to nauczania się rzemiosła nie zaniedba i o ile tego nie wzbrania zawarta umowa. Uczeń, który od majstra doznaje bądź złego obciążenia, bądź gdy w ogóle źle jest rzemiosła uczony lub źle żywiony, ma prawo, udowodniwszy to i zameldowawszy urzędowi starszych, opuścić majstra. Jeżeli zaś uczeń bez nieuznanej przez urząd starszych przyczyny zbiega od majstra, należy się temuż zapłacić za naukę za cały rok lub w razie braku oznaczenia zapłaty za naukę, odszkodowanie wedle orzeczenia urzędu starszych.

W przypadku słabości ucznia majster winien albo umieścić go w szpitalu, albo dać mu pomoc lekarską. Koszta leczenia cięża, jeżeli leczony jest w domu, na majstrze, a jeżeli w szpitalu na kasie pomocy.

Po odbytych przeciagu nauki majster obowiązany jest natychmiast, a najwyżej w ciągu dni dziesięciu, dać uczniowi świadectwo z ukończonej nauki i stawić go przed urzędem starszych do egzaminu na towarzysza. Egzamin ten składać ma uczeń przed delegacją egzaminacyjną, złożoną ze starszego lub podstarszego, dwóch ławników i dwóch towarzyszy. Delegacja ta, po sprawdzeniu znajomości przygotowawczych ucznia w czytaniu, pisaniu i religii, rozpoznaje postępy ucznia w rzemiosle, zadawszy mu do zrobienia pod swoim dozorem sztuki popisową na towarzysza. Uczeń, który złoży egzamin, zostanie mianowany towarzyszem, na co otrzyma od urzędu starszych „świadectwo na towarzysza”, opatrzone pieczęcią i podpisem urzędu, za opłatą 3—6 rs.

Uczeń, który egzaminu nie złoży, pozostawiony

— Macieju, paniczom tu wpadła piłka do ogrodu, przeszli przez mur żeby jej szukać. Już ją znaleźli i chcą odejść, więc pokażcie paniczom drogę przez furtkę, żeby się już po murach nie spinali. Niechże panowie idą za Maciejem.

Od tego czasu zawiązała się między mną i Kaziem przyjaźń najserdeczniejsza, bo nie tak nie brata ludzi, jak wspólnie doznana niedola. Podarłem ode, Kazio spalił elegię i przez tydzień nie wychodził krokiem do ogrodu.

Za dwa tygodnie odbyło się wesele Broni z panem Zygmuntem Zarańskim, bogatym szlachcicem, aż gdzieś ze stryjskiego.

A ja nic nie wiedziałem, że ona była narzeczoną! O! ten Zarański! Chciałem go wyzwać na pojedynek, ale mi Rudolf odradził.

Gdy Bronia z mężem na wieś wyjechała, płakałem gorzko, dostałem dwie szuby z matematyki, a za to z deklamacji polskiej od pocziwego profesora Markowicza, wielką emincję.

Przeznaczony był człowiek, jedyny polak wśród niemieckich profesorów. Kochaliśmy go i zwaliśmy między sobą „kochanym Michasiem”. Pod wpływem zranionego serca deklamowałem z ogromnym zapalem; po lekcji zatrzymał mnie „kochany Michaś” i rzekł do ucha:

— Fantazja u ciebie zajęta; no nie szkodzi, mój Zdzisiu, byleby nie zapominać o książce. Jak ci znów jaka Bronia zawróci głowę, to sobie przeczytaj... no wiesz już ten ustęp, jak to z Gustawa przeraża się Konrad. Serce nie plewa, ale skarb.

Na ten temat mówił dość długo. Żem go posłuchał, przekonał się o tem dziś już ś. p. „kochany Michaś”, gdy przyszedł do niego z pożegnaniem i po błogosławieństwo na drogę do... Miechowa.

Wróciliśmy Kaziem szczęśliwie i osiedli na roli ojcowskiej. On w jasielskim, ja zaś pod opieką przez Pola Chwaniowem, w Sanockiej ziemi.

Mijały lata, doszliśmy trzydziestki; trzydziestka minęła, na czwarty krzyżyk zbierało się przedko. Kazio zmiarkował jakob, że to już czas o żonie pomyśleć i upolował sobie w Szczawnicy śliczną Ewunię z płockiego. Służyłem mu za družbę. Zabawiliśmy się w Warszawie doskonale, ale za to sto korey żyta musiał sprzedać Jankłowi, nie czekając wymłotu.

Państwo Kazimierzowie osiedli w Kaziowym majątku i oczywiście w miodowych miesiącach nie myśleli o družbie, a ja znów pilnowałem gospodarstwa, by odtęsknić Warszawę.

Coś w rok po ożenieniu spotykam Kazia w Rzeszowie na końskim jarmarku. Szczęśliwy, wesół, rozmarzony swoją Ewunią, jak mi zaczął malować słodczye małżeńskie życie, a do ożenienia namawiać, tak mu powiedziałem:

— Skoro mnie już tak koniecznie chcesz ożenić, to mnie wyswataj.

— A może to i zrobię. Wiesz co? Przyjeżdż do nas; mamy w sąsiedztwie o dwie mile wdówkę, ale młodą wdówkę. Ładna kobieta. Gdybym tak Ewuni był nie poznał, kto wie, czybym się o nią nie starał. Pięć tołwarków, bezdzietna, lat dopiero 23 jak mówiła, a 28 jak powiada stary proboszcz, co ją chrzczył jeszcze. Brunetka, oko strzeliste, żywa, dziarska, ej, dzielna kobiecina.

— Skoro tak zachwalasz, to chyba i pojedę.

Jakoż we dwa tygodnie już byłem u Kaziów, a oni tak urządzili, żeśmy się we troje znaleźli na herbacie u pani Stefanji. Spodobała mi się kobiecina. a

jak mi Kazio powiedział, i ja wdówce do gustu przypadłem.

W kilka dni Kaziowie urządzili u siebie herbatę *in gratiam* pana Józefa, wujaszka kaziowego, który wrócił z zagranicy i u Kaziów zamieszkał. Pani Stefanja zajechała eleganckim faetonem, zaprzężonym w czwórkę, a powoziła sama tak doskonale, że mi aż serce rosło.

Po tej herbacie byłem raz z Kaziem, a raz sam u pani Stefanji, pozór się zawsze znalazł, aż i czas było wracać pod Chwaniów. Powiem szczerze, że nie wiedziałem sam, czy się kocham we wdówce, czy mi się tylko zdaje.

Podobała mi się bardzo, lecz ile razy sobie wspominałem, że mam zostać jej mężem, czegoś mi się tęskno robiło w duszy.

Niedorzeczne kunktatorstwo! pomyślałem i w kilka miesięcy puściłem się w Jasielskie.

Wystąpiłem już jako konkurent, ale ze stanowczym oświadczeniem wstrzymałem się jeszcze, chcąc zaraz po niem odbyć zaręczyny, a w ślad za tem i wesele. Wróciłem do domu, odświeżyłem dwór, ogród, budynki; urządziłem wszystko tak, aby mojej Stefanji wygodnie tu było, a nietęskno za Jasielskiem.

Nareszcie postanowiłem oświadczyć się i zaręczyć i ożenić przed zniwami.

Z początkiem czerwca wyjechałem tedy koleją do Tarnowa, gdzieśmy się z Kaziem zjechać mieli, bo miał tam różne interesa.

Zastaliśmy Kazią w Tarnowie z wujem Józefem, ale bardzo skwaszonych, bo dnia poprzedniego pogoda była prześlizna, aż w nocy deszcz lunął gwałtowny, a po nim od rana siekło gęstym kapuśniakiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zostanie nanowo u majstra na czas przez delegację egzaminacyjną wskazany. Jeżeli zaś przy egzaminie okazało się, że małe postępy ucznia pochodzą z winy majstra, urząd starszych może skazać majstra na karę 5—10 rs. i ucznia na koszt jego umieścić u innego, celem dopełnienia brakującej nauki.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Ministerjum komunikacji ogłosiło przepisy, dotyczące się zobowiązania dróg żelaznych, aby o każdej zwłoce w ruchu pasażerskim lub przyjmowaniu towarów, mogącym potrwać dłużej niż dobę, podawały do wiadomości publicznej.

Praw. wiest. ogłasza rozporządzenie o niektórych zmianach w ustawie celnej. Pomiedzy innymi ustanowiono nowe przepisy o cechowaniu towarów. Za ocehowanie, plombę i pieczęć celną pobierana będzie opłata według taksy, zatwierdzonej przez ministra finansów, niewyższą jednak od 8 kop. za plombę, pieczęć itd. Kwity od złożonego cła tracą w ciągu trzech lat siłę dokumentów, legitymujących pochodzenie towaru. Jeżeli przy oglądaniu towarów znaleziona będzie przewyżka w wadze lub miarze, oznaczonej w deklaracji, wtedy za przewyżkę od 8—10% pobiera się zwykle cło, za większą zaś przewyżkę cło pięciokrotne.

Departament dochodów celnych zawiadomił, iż dozwolone zostało plombowanie jednej tylko sztuki obuwia z każdej pary, gdyż dotychczas praktykowane łączenie pod jedną plombą całej pary uniemożliwiałoby przymierzanie obuwia.

Ministerjum, zatwierdzając w r. 1879 ym ogólny plan kanalizacji, nakreślony przez W. Lindleya, którego pierwsza serja robót w roku przyszłym będzie ukończoną, wskazywała równocześnie na trudności ztąd wynikające, że wszelkie miejskie ścieki, odprowadzane kanałami do rzeki, będą takową zanieczyszczają i dlatego udzieliło pozwolenie na rozpoczęcie budowy kanałów pod warunkiem, aby nieczystości odprowadzane głównym kolektorem białym (pierwotnie marymonckim) do tego czasu tylko przelewały się do Wisły, dopóki nie będą wykonane linje boczne lub przykanaliki. Tymczasem wielu właścicieli domów, mających posesje obok budującego się głównego kanału C zgłasza się do władz miejskich z żądaniem połączenia swych nieruchomości z nowym kanałem. Ażeby uczynić zadość żądaniu ministerjum, zarząd kanalizacji został wezwany do opracowania projektu oczyszczania ścieków miejskich kanałami odprowadzanych przez urządzenie pół irygacyjnych lub założenie basenów klarujących wodę, jak to poczęści wzorowo urządzone zostało w Frankfurcie nad Menem. Główny inżynier w czasie ostatniego i przedostatniego swego pobytu w Warszawie zbadał pbrzeżne okolice i zwiędził wioski o pół mili od Wisły po obu stronach rzeki oddalone, a mianowicie na lewym brzegu: Potok, Rudę, Rudkę Ewansa, Bielany, Młociny, Buraków, Prochownię, Kępę kępińską, Kazuń niemiecki i Markowszczyznę, a na prawym brzegu: Pelcowiznę, Żerań, Tarchomin, folwark Nowy Dwór, Kępę Tarchomińską, Jabłonkę, Skierdy, Suchocin, Kępę sosnowską, Kępę nowodworską i Bartany, czyli aż do Nowogeorgiewska i polecił wydziałowi pomiarów wykonać prace niwelacyjne tymczasowo aż do Młocin. Wydział pomiarów pracuje od kilku tygodni.

Przerwane na czas pewien z powodu różnych okoliczności prace komisji, wydelegowanej przez p. oberpolicmajstra do opracowania gruntownej instrukcji, co do odbywania rewizyj sanitarnych w posesjach w przyszłym tygodniu w dalszym ciągu będą prowadzone.

Niedoszło do skutku w dniu 26-y czerwca ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa warszawskiego fabryki tkackiej odroczone zostało do d. 10-go b. m.

Ukończone w tych dniach wizyty jeneralne w ochronach dla dzieci w Warszawie wykazały, iż uczęszczało do nich 3,934 dzieci, a mianowicie 2,312 dziewcząt i 1,622 chłopców.

Lokal sądu pokoju 16-go oddziału m. Warszawy przeniesiony zostanie z dniem 8-y b. m. do domu pod nrem 23-im przy ulicy Wołyńskiej.

Sędziowie pokoju m. Warszawy oddziałów 3-go, 10-go, 12-go i 13-go bawią na urlopie; nie urzęduje również z powodu awansu sędzia pokoju oddziału 2-go.

W dniu dzisiejszym w kantorze banku państwa spalono wycofanych z obiegu i umorzonych przez b. bank polski w drugim półroczu r. 1885-go papierów procentowych Królestwa Polskiego na ogólną sumę 2,124,339 rs.

Od dnia wczorajszego kasa pożyczkowo-rzemieślnicza cyrkulów V/VI, VII i VIII mieszcząca się dotychczas pod nrem 17-ym przy ulicy Chłodnej, przeniesioną została na ulicę Ciepłą nr. 14-ty.

Z procentu od kapitału legowanego przez s. p. Marjanę Juljanę Taubową przypada w r. b. do rozdania dla podupadłego kupca i rzemieślnika wyznania rzymsko-katolickiego po 75 rs. Podania wnosić należy do d. 7-go sierpnia do rady miejskiej dobroczynności publicznej.

JE. ks. biskup Kuliński wyświęcił w katedrze kieleckiej następujących alumnów tamtejszego seminarjum: Jana Garbusińskiego, Wacława Gluzińskiego, Franciszka Lipińskiego, Jana Sumżyńskiego i Adama Włosińskiego.

Z literatury.

* W papierach pani Rautenstrauchowej znalazł się przekład Feuilleta „Sybilli”.

Rzecz po przejrzaniu okazuje się wykonaną artystycznie.

Warto aby który z nakładców pomyślał o wydaniu tego tłumaczenia.

Z teatru i muzyki.

* Zamiast ogłoszonego w repertuarze „Fra Diavola” teatr Letni daje dziś „Łucję z Lammermooru” i pierwszy akt baletu „Robert i Bertrand”.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego w komedji Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie”.

* Z krotchwili Fr. Schönthana „Sodoma i Gomora” odbyła się w dniu dzisiejszym na scenie teatru Nowego próba czytania.

Role z tej sztuki powierzono paniom: Br. Charszczewskiej, Leszczyńskiej, Micińskiej, Mireckiej i Rożnieckiej, tudzież pp. Grubińskiemu, Morozowiczowi, Sikorskiemu, Słwińskiemu i Turczyńcowi.

Krotchwila Schönthana ukaże się na scenie w ciągu b. m.

* Słyszeliśmy, że p. Rothmil, tenor nadwornej opery berlińskiej, przybył ma w lutym r. p. na gościnne występy do Warszawy.

Pan R. przyrzekł partyj swoich, w których zamierza wystąpić u nas, wyuczyć się po włosku, dotychczas bowiem śpiewał tylko po niemiecku.

Repertuar gościnny p. R. składać się ma z „Hugonotów”, „Aidy” i „Fausta”.

* O przyjęciu do składu personelu solowego opery warszawskiej ubiega się panna Aleksandra Dębrowska, b. uczennica tutejszego instytutu muzycznego.

Panna D. obdarzona jest podobno pięknym sopranem dramatycznym.

* Z pod prasy drukarskiej wyszło świeżo polskie libretto operetki Strausa „Baron cygański”, w przekładzie p. M. Turczyńcowicza.

Ze sztuki.

* Na wystawie Towarzystwa popierania sztuk pięknych zwracają uwagę malowidła na porcelanie pędzla naszej rodaczki panny Teresy Jasińskiej, stale zamieszkałej w Brukselli.

Malowidła, utrzymane w jednej tylko barwie, odznaczają się smakiem i plastyką przedstawionych postaci.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły onegdaj ks. Józef Pleszowski, długoletni kapelan kościoła na Powązkach, dobrze był znaną w Warszawie postacią.

Urodzony w Oborach w r. 1817-ym, mając 10 lat wieku, wszedł do szkółki, przy seminarjum warszawskim urzędzonej, dla dzieci sposobujących się do uczenia wydziałowych.

Po ukończeniu nauk średnich w konwikcie pijarów, wstąpił do tutejszego seminarjum, później do Akademii rzymsko-katolickiej.

Tu otrzymał stopień kandydata św. teologii, a niebawem i święcenia.

Pierwszą służbę ołtarza i nauczycielską odbywał w Łęczycy; w r. 1845-ym został wikariuszem przy kościele św. Krzyża w Warszawie i tu w licznych zakładach naukowych religję wykładał.

Jako profesor pisma św. w seminarjum, a jednocześnie kaznodzieja w katedrze od r. 1849-go, położył istotne zasługi.

W trzy lata później spotykamy go zdala od kraju, do którego powrócił dopiero w lat ośm i wówczas to na Powązkach osiadł.

Jego pracowitość i czynność były znane wszystkim; pisywał do *Pamiętnika religijno-moralnego*.

Cześć jego pamięci!

Wycieczka.

Grono osób, należących do tutejszej inteligencji, urządza wkrótce podróż na południe Królestwa, celem zwiedzenia pomienionych okolic.

W planie wycieczki leżą Sandomierz i Lublin z u-

względnieniem Nowej Aleksandrji, Nałęczowa, oraz całej linii drogi dąbrowskiej.

Spacer ten ma trwać około dwu tygodni.

Kwestjonarz.

Czasopismo *Zdrowie* przygotowało kwestjonarz, dotyczący zdrowotności letnich mieszkań i stacy klimatycznych w okolicach Warszawy.

Kwestjonarz ten redakcja rozdaje do wypełnienia osobom, pragnącym przyczynić się do dokładnego zbadania tej kwestji żywotnej.

Pożądane wydawnictwo.

Jeden z czytelników naszych p. Fl. O. zwraca uwagę, że pożądanym byłoby nowe wydanie „Skorowidza Królestwa Polskiego”.

Ostatnie wydanie tego potrzebnego w wielu okolicznościach podręcznika przedawniło się już i dzisiejszym wymaganiom w zupełności nie odpowiada, tom pierwszy bowiem uwzględnia jeszcze dawną organizację sądową, a tom drugi, chociaż już za nowych sądów wydany, nie podaje do jurysdykcji którego z sądów pokoju dana miejscowość należy.

Podobnież w wykazie na końcu tomu podane są tylko sądy gminne i wyliczone sądy pokoju, należące do danego okręgu, chcąc jednakże dowiedzieć się, dokąd trzeba się udać np. po legalizację jakiego aktu stanu cywilnego, nie można ze skorowidza żadnej powziąć informacji.

Nowe wydanie przytem uwzględniłoby mnóstwo stacy pocztowych, założonych po otwarciu nowych kolei, oraz stacje telegraficzne nowo powstałe lub z urzędami pocztowymi połączone.

Zwierzyniec czy ogród zoologiczny?

Jeden z sędziwych pedagogów nadsyła nam uwagę, czyliby nazwa ogrodu zoologicznego nie mogła być zastąpiona przez krótsze i czysto polskie miano „zwierzyniec”?

Na to drugie zgadzamy się tem chętniej, iż zostało już przyswojone przez znaczną część naszej prasy i publiczności.

Nazwa ta jest nawet bardziej loiczną, ogród bowiem w zakładach tego rodzaju gra podrzędną rolę.

Poszanowanie zabytku.

Właściciel jednego z domów przy ulicy Piwnej przystępuje do odrestaurowania starożytnej kamienicy.

Ulegając namowom znajomych artystów, nietylko że zachowa pierwotny charakter budowli, pochodzącej z pierwszej połowy XVI-go wieku, lecz ponad sienią umieści zdjęte od lat pięćdziesięciu charakterystyczne godło.

Myśl ta zasługuje na pochwałę i naśladowanie ze strony właścicieli domów tej starożytnej dzielnicy miasta.

Piękna myśl.

Pisaliśmy, że jeden z zacnych ludzi, należący do pewnej korporacji, skutkiem ratowania drugich poręczeniami, został się w położeniu krytycznym i beznadziejnym.

Obecnie dowiadujemy się, że koledzy fachowi, związani stowarzyszeniem, zamierzili nieszczerliwemu zbiorowemu siłami przyjść w pomoc.

Dzięki temu dom jego chwilowo zdeprecjonowany, ma być nabyty za właściwy szacunek i w ten sposób mają się pokryć wszystkie długi.

Poczta gołębia.

Jeden z mieszkańców naszego miasta p. D., wysławszy żonę i dzieci na letnie mieszkanie w okolicy Skierniewic, codziennie ma od rodziny wiadomość za pomocą poczty gołębiej.

Gołębie w klatce na wieś wywiezione doskonale pełnią funkcję powietrznych listonoszów.

Każdego dnia pani D. wypuszcza gołąbkę z przywieszonym listkiem i korespondencja szybko na ulicę Piękną dochodzi.

Pan D. co sobota jeżdżąc do rodziny zabiera klatkę z gołębiami, które w ciągu tygodnia były wyprawiane.

Korespondencja w ten sposób prowadzona trwa już od miesiąca i tylko raz był wypadek zaginięcia gołębia.

Należy przypuszczać, iż biedne ptaszę padło ofiarą jastrzębia.

Pewna liczba gołębi ciągle pozostaje na wsi, gdyż p. D. zamierza wkrótce użyć ich do poczty powrotnej.

Śmierć od ran.

Pomocnik maszynisty kolei terespolskiej, Trojanowski, który przed kilkoma tygodniami spadł z lokomotywy pociągu kurjerskiego, zmarł od ran otrzymanych w plecy i piersi.

Nieszczęśliwy wytrzymał amputację nogi i byłby może odzyskał zdrowie, gdyby nie ciężkie poniesione przezeń rany.

Oryginalna pretensja.

W tych dniach w kilku czasopismach tutejszych

ukazało się jednobrzmiące ogłoszenie o zawartym ślubie pewnej pary.

Nowożeniec przeczytawszy tę wiadomość okazał wielkie niezadowolenie i udał się do kantoru jednego z *Kurjerów* z wymówką i pogroźkami pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Kantor był jednak w porządku, gdyż przyjął ogłoszenie na mocy przedstawionego dowodu o zawarciu małżeństwa, trudno zaś było przewidzieć, iż inserat nieodpowiadał życzeniu osoby interesowanej.

Z dostarczonego rękopisu p. * * * przekonał się, iż ogłoszenie podał pewien kolega biurowy, do którego zwrócił się z pretensją.

Interpelowany słusznie bardzo oświadczył, iż gotów jest w odpowiedniej formie podać sprostowanie, chociaż faktu ślubu trudno było zaprzeczyć.

To jeszcze bardziej pana * * * obraziło i skłoniło do wystąpienia przeciw p. X. ze skargą sądową o „rozmyślną szykanę”!

= Gruby rachunek.

Pewien właściciel magazynu krawieckiego występuje przeciw panu * * * z procesem o zapłacenie pokażnej sumy 3840 rs. za wybraną w ciągu półroka garderobę przez syna pozwanego.

Pan * * * widząc, iż syn jest utracjusz, ograniczył wypłacaną mu pensję do *minimum* ogłaszając jednocześnie, iż żadnych długów syna w przyszłości płacić nie będzie.

Wyjątek stanowił krawiec, do którego pan * * * napisał list upoważniając, aby na jego rachunek synowi wydawał żadaną garderobę.

Młodzieniec skorzystał z tego źródła kredytu i brał odrazu po kilkanaście garniturów, paltotów itp., które następnie handlarzom za połowę ceny sprzedawał, obracając otrzymane pieniądze na zwykłe hulanki.

Ztąd w ciągu półroczka urosła znaczna suma, a p. * * * upatrując w postępowaniu krawca złą wolę i porozumienie z synem, uregulowania rachunku odmówił.

Krawiec wystąpił więc z akcją sądową, a p. * * * ze swej strony wytacza proces karny o nadużycie zaufania.

= Oszczędna sługa.

W zeszłym miesiącu zmarła w Warszawie Anna Kochanowska, służąca, licząc w chwili zgonu 74 lata wieku.

Staruszka do ostatka dobrze się trzymała, pracując jako kucharka u państwa Dzieńkowskich.

Kochanowska w ostatniej służbie przebyła 20 lat, a i przedtem w ciągu kilkudziesięcioletniego pracowitego żywota zmieniała chlebodawców zaledwie trzy razy.

Pracowita i niezmiernie oszczędna z niewielkiej pensyjki zdołała zebrać spory kapitał 1350 rs.

Sumę tę Kochanowska przed skonem wręczyła panu Dzieńkowskiemu, przeznaczając do rozdania na rozmaite instytucje filantropijne.

Koszta pogrzebu Kochanowskiej ponieśli jej chlebodawcy.

= Uratowany.

W dniu wczorajszym czternastoletni Maksymilian Wroński używał kąpieli naprzeciw cytadeli na Wiśle.

Małec zaopatrzony w pęcherze puścił się na głębszą falę, przyrząd ten wszakże oderwał się ze sznurków, skutkiem czego niefortunny piwak począł tonąć.

Niebezpieczeństwo zoczył żołnierz bataljonu saperów Wsiewołodzkiej i uratował Wrońskiego od niezałodnej śmierci.

= Kradzieże.

Na Wokkiej pod nrem 52-im do mieszkania A. Pejsaha zakradli się w nocy złodzieje i unieśli z sobą garderobę wartości 100 rs. oraz 34 rs. w gotówce. — Na Młynarskiej pod nrem 2-im u St. Stępienia spełniono kradzież garderoby, bielizny, a nadto woreczka z 75-ciu rublami. — Na ul. Zgoda pod nrem 11-ym z mieszkania Pawła Wańkowskiego skradziono garderobę, klejnoty oraz rewolwer, razem na sumę paruset rubli.

= Zuchwałe kradzieże.

W dniu wczorajszym na Czystej pani Sokulskiej jakiś drab wyrwał z rąk portmonetkę z kilkudziesięciu rublami i z lupem tym zemknął bezkarnie.

Na Nowym Świecie pod nrem 67-ym p. G. Czajewski, kupując w sklepie jakiś towar, został okradziony z zegarka i dewizki.

Złodzieja natychmiast zauważono, lecz łotr ratował się ucieczką.

= Przejechania.

Na placu Grzybowym omnibus nr 577 najechał na drożkę nr 425, w której siedziała R. Cytrynowa, mieszkająca pod nrem 5-ym na Franciszkańskiej.

Pasażerka w skutek silnego wstrząśnięcia wypadła na bruk i poniosła dotkliwie obrażenia na całym ciele.

Na Targowej ekwipaż prywatny najechał na 12-letniego Jankla Chumaka.

Małec upadł i złamał nogę oraz ciężko zranił się w głowę.

Chumaka odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Uratowany.

Dziś rano 13-letni Wilhelm Dobrowolski przez własną nieostrożność wpadł do Wisły naprzeciwko Bugaju.

Chłopiec porwany wirem począł tonąć.

Nieprzytomnego ale z oznakami życia wydobyl rybak Czesław Machniewicz.

= Zapaleczywa.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 45-ym na Wielkiej Małgorzata Trzeciakowa, rozgniewawszy się na 6-letniego Leona Szulca, rzuciła w malca kamieniem, który ugodził w głowę.

Dziecko zostało ciężko zranione i w stanie bezprzytomnym odniesiono je do mieszkania rodziców.

Trzeciakowa aresztowano.

= Porządki na prowincji.

W m. Augustowie odrestaurowany być ma kosztem 2,400 rs. gmach pocztowy w celu pomieszczenia tamże połączonych biur pocztowo-telegraficznych.

W m. Końskich odnowiony zostanie śpichrz drewniany, na co wyasygnowano 1290 rs.

Na naprawę magazynu solnego w m. Szreńsku przeznaczono 2790 rs.

= Jarmark i wystawa koni.

W Poniewieżu przypada we wrześniu doroczny jarmark na konie.

W tymże miesiącu ma przyjść do skutku w Szawłach wystawa koni włościańskich.

= Sanatorjum.

Jakiś nauczyciel z Torunia, podobno Niemiec, umiejący po polsku, zwiedzał temi dniami Ciechocinek, przygotowując tam nową placówkę dla swych uczniaków.

Chodzi o założenie pensjonatu ze szkołą gimnastyczną dla dzieci potrzebujących kuracji, których rodzice pragną, aby podczas wakacji nie zaniedbywały książki.

Takie „Schulsanatorium” powinny być założone przez kogoś z miejscowych.

Dawniej jeszcze tenże Niemiec, razem z lekarzem, robił oględziny w Winiarach pod Płockiem, w zamiarze urządzenia tam zakładu hydropatycznego.

Nie wiemy, co się stało z tym projektem.

= Od ukąszenia muchy.

O nader smutnym wypadku, jaki rozegrał się w ubiegłym tygodniu, donoszą nam z Siedlec.

P. Z., obywatel ziemski z okolic tego miasta, podczas zatrudnień gospodarskich w pobliżu obory został ukąszony w policzek przez muchę...

Na razie ukąszenie nie zdawało się grozić poważniejszymi następstwami, nazajutrz jednak zaledwie widoczna ranka poczęła się zaogniać i jątrzyć.

P. Z. udał się do małomiasteczkowego felczera, który rankę wypalił, zapewniając, iż cały wypadek jest bagatelą.

W kilka dni później dziąsła i twarz chorego okryły się wysypką, a gdy wreszcie zawezwano lekarzy z Warszawy, pomoc okazała się spóźnioną.

Nieszczęśliwy p. Z., zmieniony do niepoznania, pomimo dokonanej nader bolesnej operacji usunięcia miejsc zakazanych, zmarł w ciężkich cierpieniach.

= Zamach samobójczy.

Koresp. p. donosi, iż jedna z uczennic wyższego zakładu naukowego w Plocku, nie otrzymawszy promocji do klasy następnej, postanowiła otruć się przez zażycie arsenianu miedzi.

Spieszna pomoc na razie usunęła niebezpieczeństwo, lecz młodej samobójczyni grozi poważniejsza choroba.

= Otrucie.

W miejscowości zwanej Fryszerka, pod Kosowem (gub. łomżyńska), trzyletnia córka młynarza Nieciernego, zjadłszy nasienia szaleju, na drugi dzień zmarła.

Drugie dziecko, które również jadło szaleju, zdołało uratować.

Z powodu tego wypadku *Gaz. radomska* notuje, iż pomiędzy wiejskimi dziewczętami istnieje karygodny zwyczaj mieszania, przez żart a może przesąd, w jedzeniu dla parobków nasienia szaleju.

Po takim jadle parobcy chodzą zwykle nieprzytomni i odurzeni.

ZE ŚWIATA

× Ze Lwowa donoszą nam d. 4-go b. m.: Właściciel drukarni p. Winiarz wygrał d. 1-go lipca główną wygraną 200,000 zhr. na los miasta Wiednia. — Pawła Bubicza, przemysłowca z wódka, poddanego rosyjskiego, znaleziono w lesie sulimowskim nieżywego z przeszerzoną dwiema kulami czaszką. Przypuszczają, że został on zastrzelony przez straż pograniczną, której zapewne stawiał opór, przekradając się przez granicę z przemysłowym trunkiem. — Wczoraj odbył się w zakładzie głuchoniemych, urządzonym na wzór podobnego instytutu w Warszawie, popis, który wypadł bardzo dobrze. Sprawozdanie wykazuje, że rozchód przewyższa dochody, co nie może się przyczynić do pomyślnego rozwoju zakładu. W roku ubiegłym kształciło się ogółem 70 dzieci.

× Mistrz Matejko po ukończeniu roku szkolnego wyjechał do Szmeksu, potem do Pesztu, a wreszcie może zwiedzi Konstantynopol.

× Wychodźstwo. Kilkanaście rodzin polskich, zamieszkałych na Pomorzu, przeniosło się ostatnimi czasy do Belgii oraz Holandji. Czasopismo *Precurseur*, wychodzące w Antwerpii, donosi, że biedacy ci znaleźli pomieszczenie w warsztatach okrętowych.

× W rzymskiej akademii medycznej przy zamknięciu czynności czytane były różne rozprawy, pomiędzy którymi zwróciła na siebie uwagę rzecz o wrzodach, wygłoszona przez rodaka naszego Postępskiego. Uczony ten chirurg przy pomienionej sposobności demonstrował wypadek operacji, którą wykonał pomyślnie w klinice prof. Baccellego.

× Nowi kompozytorowie. W teatrze cesarskim w Londynie dano widowisko sceniczne p. t. „The palace of Pearl”, które zachwyciło widzów pod względem ekspozycji. Muzykę do tej produkcji napisali pp. Jakubowski i Stanislaus. Kompozycja ta, zdaniem prasy, bardzo ma być udaną.

× W Odesie stawiony został przed sądem szewc Winnicki, oskarżony o zachęcanie do rozpusty młodych dziewcząt, które pod pozorem udzielania nauki fachowej w swoim warsztacie zgromadzał. Pokazało się, że nieszczęśliwie te ofiary, dostawszy się w jego ręce, były sprzedawane do Konstantynopla. Wyjeżdżały za kilka lichych świecideł, kiedy Winnicki zabierał dla siebie znakomite zyski.

× Ludwik bawarski dostał się już na scenę. Katastrofę stareńską opracował jakiś węgier p. n. „Tragedja króla łabędziego.”

× Starszy Coquelin, ozdoba paryskiego „Théâtre Français”, opuszcza scenę, na której tyle lat pracował. Podał on się do dymisji wskutek nieporozumień z dyrektcją i udaje się na występy gościnne do Ameryki. Towarzyszyć mu będzie jego syn, który odsluguje obecnie swój rok wojskowy w dragonach.

× Francuski minister wojny Boulanger kokietuje radykalistów z przesadą karjerowicza. Wykreślił on po sankcjonowaniu prawa o wydaleniu książy z listy oficerów armji ks. Joachima Murata generała brygady i obiecuje uczynić to samo z jego synem ks. Napoleonem Murat, który służy w dragonach. Tymczasem wiadomo, że Joachim Murat, wnuk zastrzelonego w roku 1815-ym króla neapolitańskiego i królowej Karoliny, siostry Napoleona I-go, nie pochodzi wcale z rodzin panujących niegdys w Francji, przeciw którym ukuto znane prawo. Los, który go spotkał po 34-letniej służbie wojskowej, zawdzięcza tylko pokrewieństwu swojemu po kądzieli z Bonapartami. Zbyt to chyba wielka gorliwość urzędnicza.

× Generał amerykański Jerzy Stannard, jeden z najodważniejszych i najzdolniejszych wojowników podczas wojny domowej, umarł w Vermont, w Stanach Zjednoczonych. Wygrał on głośną bitwę pod Harrison, dowodząc przez pół godziny z roztrzaskanym ramieniem.

× W Rio de Janeiro wymarła na żółtą febrę polowa opery włoskiej. Zaniemógł tam także syn Sary Bernhardt i z tego powodu artystka przerwała swoje występy gościnne.

× Styl malowniczy miewa, jak wszystko na świecie, swoje słabe strony. Tak np. Pons du Terrail napisał raz w zapale stylistycznym: „Dłoń jej była zimna jak dłoń węża...” A on? „On chodził po ogrodzie i założywszy w tył ręce czytał gazetę...” Tak samo przeholował i Walter Scott w drugim rozdziale „Więźnia z Midlothian”, gdzie tak maluje odważnego Wilsona: „Nagle chwycił Wilson obiema rękami dwóch żołnierzy, a rzuciwszy się na trzeciego, ujął go zębami za kołnierz i zawołał do swojego towarzysza: „Uciekaj Geordy! uciekaj!” A zatem Wilson był brzuchołowcą.

Ne k r o l o g i a .

† Ś. p. ksiądz Józef Pleszowski, kandydat św. teologii, starszy kapelan cmentarza powązkowskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 4-ym b. m. zakończył 69-letni bogobojny i pracowity swój żywot. Pozostała rodzina smutkiem głębokim dotknięta zaprasza znajomych i wiernych kościoła na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7 lipca, to jest we środę w kościele powązkowskim, o godzinie 11-ej zrana, po którym nastąpi pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. —2440—

† Ś. p. Konstanty Wygonowski, adwokat przysięgły, obywatel gub. grodzieńskiej, zszedł z tego świata w Grodzie dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. Zwłoki sprowadzone do Warszawy złożono w kościele św. Krzyża na Krakow-Przedmieściu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, to jest dnia 7-go b. m., o godzinie 11-ej i pół zrana w górnym kościele św. Krzyża poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali bracia i krewni zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych. —2433—

— B. p. Henryetta z Ungrów Unger, w dniu 5-ym lipca po krótkiej lecz ciężkiej chorobie rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 30. Stroskany mąż i matka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Erywańskiej № 5 na cmentarz sta-

rozakonych odbyć się mające w dniu 7-ym b. m., o godzinie 4-iej po południu. —818—

† W poniedziałek, to jest dnia 5-go lipca r. b., o godzinie 4-iej rano we wsi Zakrzewie, w przejeździe do Aleksandra pogranicznego, zmarł s. p. Władysław Piltz, syn Józefa, budowniczy celny. O dniu i miejscu pogrzebu nastąpi oddzielne ogłoszenie. —819—

† We czwartek, to jest dnia 8-go lipca r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci s. p. Delfiny z Fertnerów Lange, o godzinie 10-iej zrana w kościele powązkowskim odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które osieroczone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2438—

† Jutro, tj. we środę dnia 7-go lipca r. b., w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-iej i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę s. p. Zofii z Wąsowskich Stojowskiej, zmarłej dnia 26-go maja r. b., na które pozostały mąż wraz z dziećmi i braćmi zaprasza krewnych i znajomych. —2441—

† Dnia 7-go lipca r. b., to jest we środę, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Antoniego Wojciechowskiego, na które pozostała żona z córkami zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —2444—

† Jutro, to jest dnia 7-go lipca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Jana Popiela, b. artysty baletu, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (porkarmelickim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na które pozostała żona i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2450—

† Dnia 7-go lipca, to jest we środę, jako w szóstą rocznicę zgonu s. p. Franciszki Łykw, odprawione zostanie o godzinie 10-iej zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała córka zaprasza rodzinę i przyjaciół. —2449—

† W dniu 7-ym lipca r. b., to jest we środę, o godzinie 10-iej zrana w kościółku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne duszę s. p. Michała Biruntowicza, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —820—

Nadesłane.

„OAZA”, letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów Ant. Stepkowskiego, plac Teatralny 9, otwarty od godz. 11-tej rano. (Telefonu nr 130).

Poszukuje się przedsiębiorcy

któryby nabył na Warszawę prawo fabrykacji patentowanego artykułu codziennej potrzeby, **branży chemicznej**, rozpowszechnionego gdzieindziej z wielkim powodzeniem, jak to udowodnić łatwo, na warunkach przystępnych. Fabrykacja wymaga niewielkiego kapitału zakładowego i jest bardzo intratną. Fabryki tego artykułu założone zostały już w Rydze, Petersburgu i Moskwie. Wynalazca jej fabrykant przyjmuje obecnie w Warszawie interesantów od godziny 9 — 1 i od 3 — 5 w hotelu Brühlowskim nr 21.

OBJAŚNIENIE.

Niektórzy z moich konkurentów, chcących uchodzić za techników, pozwolili sobie rozsiewać tendencyjną pogłoskę i to jeszcze przed kilkoma tygodniami, że wewnątrz urzędzenia nowo-budującego się młyna w Tarnogórze, gub. lubelskiej, jest zupełnie sfuszerowane i że dwie w młynie tym założone turbiny patentu Haag nie będą miały dość siły do wprawienia w ruch całego młyna.

Ponieważ powyżej wspomniany młyn został zbudowany podług planów tej fabryki, której mam honor być tutejszym reprezentantem i ponieważ ta fabryka dostarczała też większą część wewnętrznego urządzenia i dwie turbiny, jestem zatem zmuszony podać do wiadomości osób interesowanych następujące objaśnienie:

Młyn turbinowy walcowy w Tarnogórze, puszczoney w ruch od 10-u dni, funkcjonuje **doskonale**, zadawalniając najwybredniejsze wymagania nowoczesne, i bez żadnych przeszkód, mogących mieć przyczynę w niedokładnym montowaniu. Turbiny poruszają z zastosowaniem $\frac{2}{3}$ swoich sił wszystkie maszyny, tak, że przy normalnej wysokości wody i przy używaniu całej siły tych dwóch turbin pozostaje jeszcze przewyżka siły 40 koni. Jestem gotów umożliwić wstęp do młyna w Tarnogórze każdemu, który się interesuje tą sprawą, aby pp. młynarze mogli się przekonać o prawdziwości mojego twierdzenia, po obejrzeniu zaś młyna przekona się każdy, że owe pogłoski mają źródło swoje w zazdrości.

Franz Schmelzer, Twarda nr 6,
Reprezentant firmy Bracia Israel w Wiedniu.

Z Cesarstwa.

Wewnętrzne położenie spraw w Austrii, powiadają *Petersburskija wiadomości*, przyjęło w ostatnich czasach nowy, a z zagranicznego politycznego punktu widzenia bardzo ciekawy obrót. Ze strony rządu wiedeńskiego zauważyć się daje pewną chęć położenia kresu nadmiernemu rozkwitowi zasad federalistycznych. Zamianowanie na stanowisko ministra handlu, umiarkowanego Niemca centralisty margrabiego Bacquehema rozumieć trzeba w tem znaczeniu, że gabinet hr. Taafego szuka zbliżenia z liberalno-centralistyczną partją niemiecką. Młody minister, który poprzednio był namiestnikiem szląskim i na tem stanowisku okazał się stronnikiem jedynej, centralistycznej, staro austriackiej, niemieckiej idei państwowej, został powołany jako ogniwo pomiędzy ministerjum a niemiecko-austriackim klubem. To pewnego rodzaju sprzeniewierzenie się hr. Taafego niedawnej anti-niemieckiej, austro-słowiańskiej polityce równouprawnienia narodowości tłumaczy się tem, że dzięki knowaniom skrajnie narodowych żywiołów czeskich i polskich, położenie gabinetu stało się bardzo niepewnym. Z drugiej strony korona musiała konieczną drogą pewnych ustępstw, poczynionych umiarkowanym i bezwarunkowo wiernym dynastji habsburskiej i austriackiej idei państwowej centralistom, zabezpieczyć się od owej niebezpiecznej pon-germańskiej agitacji, którą z takim powodzeniem prowadzi narodowy klub niemiecki. „Taki zwrot ku Niemcom w polityce hr. Taafego, piszą dalej *Petersburskija wiadomości*, musiał naturalnie bardzo sympatycznie być przyjętym przez całą prasę niemiecką. Wobec tego opozycja w bardzo bliskiej przyszłości zmieni zapewne stanowisko, jakie zajmowała w ciągu siedmiu lat względem rządów hr. Taafego. Ale za to można się spodziewać pewnego oziębienia w przyjaźni korony z Polakami i Czechami. Ultranarodowa część klubu polskiego już i teraz mocno się obrusza na takie odstępstwo prezesa ministrów do niedawna cieszącego się bezgranicznym zaufaniem Polaków. Można też przewidywać, że poprawi się cokolwiek położenie Rosjan w Galicji. W każdym zaś razie rozpoczynające się nowe odrodzenie Austrii i zwrot od skrajnych zasad federacyjnych do dawnych zasad centralistycznych, zasługują na największą uwagę i odbije się wkrótce, tak na zewnętrznym życiu dualistycznej monarchji, jak i na jej polityce zagranicznej.”

Nowoje wremja w obszernym artykule wstępnym zastanawia się nad spóźnionymi uwagami, z jakimi Turcja wystąpiła w Sofji w przedmowie mowy księcia i adresu zgromadzenia narodowego. Na krok taki Porta zdecydowała się widocznie dopiero w skutek przedstawień poczynionych jej przez mocarstwa, a zwłaszcza przez Rosję. W Sofji wyrobiło się zapewne przekonanie, że rząd turecki niewiele dba o nietykalność swojej ugody z Bułgarią i że tylko protesty wielkich mocarstw, a głównie Rosji, powstrzymały Turcję od formalnego przyzwolenia na zjednoczenie Rumelji wschodniej z Bułgarią. Dziś też na przedstawienia Porty mogą odpowiedzieć nie bez racji, że nie czas już zmieniać to, co się stało. „Wszystko to jednak—mówi dalej *Nowoje wremja*—nie usprawiedliwi dalszej bezczynności rządu tureckiego. On jeden i tylko on winien jest temu wszystkiemu, z czego obecnie robią mu zarzut gabinety mocarstw zachodnich, które zrozumiały, że Rosja nie może nadal pozostawać obojętnym widzem tego, co się dzieje w Rumelji wschodniej i Bułgari. Jeżeli Porta nie czuje się na siłach do przyniewolenia księcia Aleksandra do powrotu do litery ugody bułgarsko-tureckiej, to tem samem przyznaje, że porządek rzeczy ustanowiony na półwyspie bałkańskim przez traktat berliński, utracił gwarantującą go sankcję międzynarodową i że mocarstwa, związane zobowiązaniami tego traktatu, odzyskały znowu zupełną swobodę działania. Takiego rozwiązania rząd konstancyński może uniknąć jednym tylko sposobem. Dobrze mu jest wiadomo czemu Rosja, która po wojnie r. 1877—78-go domagała się utworzenia jedynej Bułgarii, sprzeciwiła się urzeczywistnieniu tego zadania, kiedy się do niego zabrał dzisiejszy książę bułgarski. W oczach gabinetu petersburskiego jedyną w tem wszystkim przeszkodą jest teraźniejszy książę bułgarski. Jeżeli Porta nie uważa za możliwe nie dopuścić zlania się księstwa z Rumelją wschodnią i zjednoczenie to uważa obecnie za dogodnie dla siebie, to ma ona w swoim ręku środek zarówno prosty jak i skuteczny dojsca do zamierzonego celu, a mianowicie zastąpić ks. Aleksandra Battenberga inną osobistością, w której Rosja nie będzie miała powodu widzieć swojego nieprzejednanego wroga.”

W politycznych kołach Europy, mówią *Petersburskija wiadomości*, powszechna uwaga zwrócona jest na Turcję, nieprzerwywającą swoich zajęć około uzbrojenia się. Wiedeńskiej *Pol. Corresp.* donoszą, że ostatnimi czasy rząd turecki wydał kilka rozporządzeń,

zmieniających dotychczasową dyzlokację wojsk. W Konstantynopolu wojenne te przemarsze kładą na karb zupełnego braku zaufania w trwałość politycznego położenia, jakie się wytworzyło na półwyspie bałkańskim. Według wszelkich oznak, Porta spodziewa się poważnych zawiszczeń w Macedonji, gdzie, według informacji gazet wiedeńskich, faktyczne zjednoczenie obojga Bułgarij rozbudziło nanowo przycichłe już wzburzenie umysłów. Tem też tłumaczy się fakt, że pomimo załatwienia kwestji greckiej i pomimo niedawnego zdemobilizowania armji greckiej, rząd turecki ściga znaczne siły nad granicę macedońską.

Armja niemiecka, jak donosi *Nowoje wremja*, zaostrza się stopniowo w broń magazynową. I tak w tych dniach ten rodzaj karabinów otrzymał 106-ty (saski) pułk piechoty. Przedtem jeszcze także uzbrojenie otrzymał pułk 108-my, również saski. Magazyn karabinu zawiera dziesięć patronów, a waga jest cokolwiek mniejszą od wagi zwykłej broni.

Z ostatniej chwili.

Rząd austriacki wydał rozporządzenie do władz, aby takim tylko osobom, pragnącym emigrować za ocean, wydano pasporty, które wykażą się posiadaniem środków, wystarczających do utrzymania się w podróży i opędzenia pierwszych potrzeb życia w Ameryce.

Z Petersburga piszą do *Politische Correspondenz*, iż manifest hrabiego Paryża sprawił tam przykre wrażenie. Postępowanie rządu francuskiego zostało w ten sposób *a posteriori* usprawiedliwionem. Hrabia powinien był usunąć się w milezniu; byłoby to o wiele godniejszą tradycją orleańską. Dla tej to właśnie tradycji winien był hrabia Paryża czekać cierpliwie na wezwanie go przez naród, zamiast narzucać się narodowi manifestem. Jeżeli sprawdzi się pogłoska, że hrabia Paryża zamierza odwiedzić niektóre dwory europejskie, natenczas dwory te wobec manifestu znajdą się w pewnym kłopotcie. Gdyby hrabia nie popełnił czynu, który pozbawia go charakteru prywatnego, byłby mógł liczyć na najgościnniejsze przyjęcie. Obecnie gościnność taka przybrałaby charakter demonstracji politycznej na korzyść pretendenta, do której żaden z dworów nie czuje się skłonny. Dlatego byłoby do życzenia, aby wnuk Ludwika Filipa, jeżeli istotnie zamierza odbyć podróż po Europie, odbywał ją najzupetniej *incognito*, jako prosty turysta.

Pall Mall Gazette pisze w sprawie irlandzkiej co następuje: „Gdyby nam przyszło wywoływać, jaki będzie koniec toczącej się walki, nie zawahalibyśmy się powiedzieć, że—*home rule*, tylko nie *home rule* w formie projektowanej przez ostatni bil irlandzki Gladstona. Narodowi irlandzkiemu dozwolonym będzie posiadać parlament w Dublinie; nie przestanie on wszelako mieć swojej reprezentacji w Westminsterze. Obszar, ulegający opodatkowaniu przez państwo, nie może być uszczuplony; Irlandji nie zostanie przyznany większy samorząd, niż państwu amerykańskiemu Stanów Zjednoczonych. Tak wygląda, jak nam się zdaje, odpowiedź, którą da demokracja angielska na żądanie *home rule*.”

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Paryż 6-go lipca. — Minister poczt i telegrafów Granet przedstawił komisji budżetowej plan objęcia telegrafów w całej Francji przez jedno towarzystwo, któreby zyskiem przewyższającym 6% dzieliło się z rządem, i od którego rząd mógłby cały interes odkupić po dziesięciu latach, albo przejąć na własność po upływie lat 35-ii.

London 6-go lipca. — Dotąd wybrano 168-ii torysów, 38-ii unjonistów, 76-ii zwolenników Gladstona i 27-ii parnelistów. Stronnictwo Gladstona uzyskało dziesięć krzeseł, przeciwnicy jego 25-ii. Klęska Gladstona jest prawdopodobną.

London 6-go lipca. — Wczoraj w Dublinie wybuchy zaburzenia. W walce ulicznej zginęła jedna osoba, 36 jest rannych.

(Agencja północna.)

Paryż 6-go lipca. — Senat zatwierdził projekt urzędzenia w r. 1889-ym wystawy powszechnej.

Sofja 6-go lipca. — Rząd wystąpił w zgromadzeniu narodowym z projektem wypuszczenia biletów skarbowych na sumę 30 milionów franków na budowę caribrodzko-wakarolskiej i na zakup drogi żelaznej od Ruszczuka do Warny.

GIEŁDA.

Warszawa d. 6 go lipca 1886 r.

Nieco wyższe niż się spodziewano notowania wezo- raj w Berlinie i poparcie ich bezzmiennymi dziś szacowaniami porannemi, a w dodatku bardzo mała chęć do jakichkolwiek interesów, czyli popyt bardzo słaby, spowodowały obniżkę kursową walut obcych przy obrotach nader ograniczonych.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.65, za krótkoterminowe 50.52 1/2, temi ostatniemi drobne robiono obroty po 50.50, 50.47 1/2 i 50.45, bez wyraźnej dążności.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nierobiono interesów.

Na Londyn 10.24 1/2 — bez zmiany żądano. Tran- zakcje żadne.

Na Paryż 40.80, kupiono drobną ilość po 40.72 1/2.

Na Wiedeń 81.55, nieco niżej, gdyż 81.45, 81.35 i w końcu po 81.30 tylko oddawano.

Papiery natomiast moeno się trzymały.

Listy likwidacyjne 92.90 i 92.70. Za mniejsze 92.50 i 92.55 placono.

Pożyczka wschodnia 100.25 w większych sztukach bez względu na emisję; pięćdziesiątki 99 w w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie I serji po 101 w żądaniu, miały nabywców po 100.75 i 100.80. Serjami II, III i IV nie obracano. Serji V 98.70, sprzedawano po 98.65, 98.60 i 98.50.

Listy miejskie 98.85, 97.95, 97.30 i 97.15. Za IV—97 placono.

Obłgi 94.50 i 94.15. Za mniejsze 94 placono.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75.

Listy kaliskie bez ruchu, z powodu braku mate- rjału.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane. Ruch prawie żaden.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 6-go lipca 1886 r.

W dalszym ciągu, równie jak dotąd dostawy pszenicy szczerpie, a co najważniejsza, wyborowej nie ma prawie wcale. Ta zaś jest w rzeczywistości jedynie poszukiwana.

Placono prawie wyborową 6.60 do 6.80, białą 6.45, pstrą 6.15, ordynaryjną po 5.40 oddawano, z warunkiem odstawy do młynów i na wiatraki.

Podobno partja szczególnie dobrej i istotnie wyborowej ofiarowywana dochodziła do 7 rs., jednakże z końcem targu tranzakcja ta do skutku doprowadzona nie została.

Żyta około 700 korcy.

Tu również zbyt trudny, usposobienie chwiejne.

Kupowano skąpo wyborowe po 4.65, gorsze po 4.50 z odstawa.

Owsa 200 korcy. Rozprzedano je po 3, 3.30 do 3.45, stosownie do jakości ziarna.

Siano i słomy dosyć dowieziono.

Siano stare i nowe dobre 30; 40 i 45 kop.

Słoma 28 do 33 kop. za pud.

J. Wl.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Lucja z Lammermooru”. Jutro: „Nasi zięciowie”. — Nowy. Dziś: „Pojedynek bez przeciwnika”. Jutro: „Baron cygański”. Rusk. Buff. „Dzwony kornewilskie”.

— Lecznica z placu teatralnego nr 11 (dom Neprosa) przeniesioną zostaje 8 lipca b.r. na ulicę Chłodną nr 12 nowy, gdzie apteka W. Kuśmierskiego. (803)

— Dr Wincenty Szyszko przeprowadził się na ulicę Chmielną nr 10. (815)

— D-ta Aleksander Stokowski, b. asystent Dra Kobylńskiego, wyjechał na dalsze studia za granicę. (2437)

— Ewa Lapinska, właścicielka fabryki kwiatów, Niecała nr 7, wyjechała za granicę. (2451)

J. Wl.

812) Wielkie zapasy herbaty po możliwie niskich cenach, poleca skład M. Muszkata, Senatorska 22.

Kąpiele SS-ów Majewskich

przy ulicy Bednarskiej pod nr 4 położone, po zupełnem odnowieniu, o szerokich korytarzach i dużych pokojach, z powietrzem świeżem, po cenie kop. 18, 30 i 50 za wannę, poleca się Sz. Publiczności. (2435)

— Cygaretki (zwitki z liścia) Passion rs. 1. Sulejka rs. 2. Rigoletto rs. 3, oraz Cygara Dworianskie rs. 1. Nora i Activitat rs. 2. Reform i Roccaccio rs. 3. Havana II i India rs. 4. Selecta rs. 5. Minerva, Punsch i Petit Havana rs. 6. Regalia Britanica i Subido rs. 7. Diana i Lanzas rs. 8. Souperieur rs. 10 firmy A. BERGWITZ w Rydze polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, Hotel Europejski. (661)

Zarząd

Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru i rafinerji „LEONÓW.”

Stosownie do paragrafów 42 i 43 ustawy Towarzystwa, zwołuje niniejszem pp. akcjonariuszów na nadzwyczajne ogólne zebranie, odbyć się mające w dniu 4 (16) sierpnia r. b. o godzinie 1 po południu w Warszawie, w mieszkaniu prezesa zarządu przy ulicy Mazowieckiej nr 12.

Przedmiotem narad będzie: Odnowienie stosunków o sprzedaż komisową cukru. (817)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go lipca 1886 r.

Table with exchange rates for various locations like Berlin, London, Paris, Vienna, and financial instruments like bonds and stocks.

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

- List of interest payments for different types of bonds and government securities.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go lipca 1886 r.

Table listing market prices for various agricultural products like wheat, rye, and flour.

Cena okowity.

z dnia 6-go lipca 1886 r.

- Prices for different types of beer (okowity).

MIESZKANIE

Nowogrodzka № 33 n., róg Marszałkowskiej, złożone z 4-ch pokojów, przedpokój, pasażu, alkowy, kuchni, na 1-em piętrze, od frontu, z balkonem, do wynajęcia w każdym czasie, również 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i alkowa, na 1-em piętrze w oficy, przytem zlew i wodociąg. — Wiadomość: na miejscu u rządcy domu. 1409

Zgłaszających się zawiadamia.

Letnie Mieszkania

Jeszcze są dwa lokale № 3 na dole i № 7 na 1-em piętrze w Willi Józefin, za Belwederską rogatką, nie dojeżdżając Urzędu Wójta Gminy Rybińskiego, przy parku Cesarskim, w którym dozwolony spacer. — Wiadomość: u Ogrodnika lub ul. Hoża № 9, lokalu 3, przez kuchnię, od godz. 11-jej do 2-jej po południu. 1411

W Składzie własnym fabryki



Małeckiego,

Nowy-Swiat № 30, 1414

pozostawiono z powodu wyjazdu fortepian tejże fabryki prawie nieużywany, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Skład otwarty od godz. 10 rano do 7 wieczór.

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany zawiadamia osoby interesowane, że weksli lub rewersów tak własnych jako też na osoby trzecie od lat trzech nie wystawiał i nie żyrował, ani też za nikogo nie poręczył, a znajdując się w obiegach w obgu za swoje nie przyznaje, gdyż takowe są fałszywe. — Dnia 1 Lipca 1886 r. 1413 Symba Kohen, z Krasnika.

WINA KRYMSKIE pod

Advertisement for wine featuring an illustration of a woman in traditional dress and text about quality and health benefits.

Kapelusze męskie najnowszy fason



Chapeau Windthorst,

poszukiwane Kapelusze męskie, słomkowe z prostymi rondami, białe, brązowe, żółtawe, przybrane jedwabnymi wstążkami, dostać można po rs. 2 i po rs. 3, w fabryce

S.H.DĄBROWSKIEGO ulica Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy. NB. Kto drożej te kapelusze sprzedaje, wyzykuje Publiczność. 1417

DO SPRZEDANIA:

Faston na dragach, Faetonny zwyczajne, Kocz z fordekiem i Dorożki pojedynki, wszystko na parę lub jedno- go konia, od 180 rs. do 450 rs. sztuka. Ulica Krucza № 21. 1327

POSADZKA

jest do sprzedania dobrej i dokładnej roboty, suchej posadzki formowanej około 1000° kwadratowych w pięciu deseniach, po cenie kosztu. Prosta № 14A/38. 1391

A. Heurteux'a Hotel „Victoria” w Krakowie

zupełnie odnowiony i powiększony, poleca p. T. przyjeżdżając j Publiczności pokoje elegancko umeblowane, z pościelą i usługą, od zhr. 1 i wyżej za dobę. 1354r

Jest do sprzedania KASSA OGNOTRWAŁA

średniej wielkości, z pierwszorzędnej fabryki, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę. Kassa ta służyła jako okaz fabryki na wystawie, gdzie była nagrodzona medalem — Wiadomość: Chmielna № 87, u właścicielki domu. — Tamże są do sprzedania żelazka do kwiatów w liczbie 100. 1412

Advertisement for 'OWIES' (oats) with a decorative border and text about price reduction.

ZDOLNY KORESPONDENT

uzdolniony również i do innych zajęć kantowych, mogący samodzielny również objąć kierunek, może każdej chwili otrzymać zajęcie. Oferty w języku niemieckim i rosyjskim, z podaniem dotychczasowych zajęć i dołączeniem 2 marek pocztowych na odpowiedź, adresować należy do Kantoru K.P. Grünberga w Wilnie. 1422R

Są do wynajęcia w każdym czasie DWA SKLEPY

jeden na pieczywo, istniejący od lat 10, drugi na jatkę, wprost targu Rybińskiego, od ulicy Hożej. — Wiadomość: u właściciela domu № 1. 1415

PROPINACJA do sprzedania

z zabudowaniem muirowanem, mieszkań na jednej stronie 6, które są używane na szynkownię i zajazd, stajnia, na drugiej stronie mieszkań 4, zajmowanych przez lokatorów, za które placą rocznie rs. 100, sprzedaż prawem d iedzielnym, do tego ogród oparkaniony z zastrzeżeniem, że na tych gruntach folwarcznych nie wolno zakładać drugiej karczmy. Cena rs. 4.000. Warunki przystępne, o wiorst 5 za rogatką. — Wiadomość w kiosku na Podwaniu. 1385

Librairie Ed. Baitenweck, 7 rue Honoré-Chevalier, — Paris.

VIENT DE PARAITRE

MAÇONNERIE PRATIQUE

cours d'enseignement supérieur de la

FRANC-MAÇONNERIE

Rite Ecossais ancien et accepté

par le très-puissant Souverain Grand Commandeur d'un des Suprêmes Conseils confédérés à Lausanne en 1875.

Edition sacrée, s'adressant exclusivement aux francs-maçons réguliers.

publiée par un profane

2 beaux volumes in-18 Jésus de plus de 1200 pages, ornés de 2 planches et d'une collection de portraits maçonniques. Prix: 12 francs.

DOM BANKIERSKI

A. GOLDFEDERA,

przeniesionym zostanie z dniem 10 b. m.

do własnego domu,

przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 45. 1423R



Fabryka Kapeluszy Słomkowych S. H. Dąbrowskiego,

ulica Żabia Nr 2,

poleca **Kapelusze ogrodowe damskie** (duże budy) po rs. 3, pięknie ubrane kanwą, ze słomy ażurowej, w różnych kolorach.

Szczególną uwagę zwraca się **Szan. Damom** na nowy fason **marynarzy** z prostymi rondami (**Chapeaux**

Windthorst), w którym każdej **Damie** do twarzy, a jako kapelusz spacerowy, do wód, do podróży, na letnie mieszkania, oddaje nie o cenione usługi, jest bowiem **nadzwyczaj lekki, praktyczny i w bardzo dobrym guście.**—Cena ubranego marynarza damskiego ze wstążkami rs. 2 i rs. 3. 1416

Dozorca gmachów sądowych miasta Warszawy

niniejszem ogłasza, iż w Zarządzie wyżej pomienionych gmachów sądowych (Długa Nr 7), w dniu 17 (29) Lipca 1886 r., o godzinie 12-iej w południe, odbywać się będzie ustna licytacja na sprzedaż starego dachowego żelaza, ważącego blisko 1,500 pudów.

Kondycje pomienionej licytacji można oglądać codziennie prócz dni niedzielnych i świątecznych, w biurze p. Prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej (Długa Nr 7), od godziny 12-iej do 3-iej po południu. Samo zaś żelazo można widzieć codziennie; takowe znajduje się w podwórzu domu byłego Sądu Handlowego przy rogu ulicy Długiej i placu Krasińskiego Nr 1. 1425r

Największa Parowa Fabryka GORSETÓW

założona w roku 1878.

Dobroć, trwałość i taniść.

Na sezon wiosenny upraszam Szanowne Panie, oraz pp.handlujących, o łaskawe odwiedzenie mojego zakładu. Fabryka moja wyrabia **wszelkie** możliwe **gatunki gorsetów**, jak również **SZELKI** do prostego trzymania się, **leniuszki ażurowe**, okolicznościowe (dla osób brzemiennych), oraz dla cierpiących na żołądek, bardzo wygodne i lekkie gorsety. Wszystkie z **prawdziwego fiszbinu**, w **najlepszym fasonie Wiedeńskim lub Paryżkim**. Przytem mam zaszczyt nadmienić, że gorsety znajdują się we wszystkich kolorach, w szczególności zaś w kolorze szarym, różowym, niebieskim, ponsowym, kremowym, czarnym, na składzie, w tak wielkim wyborze, jakim żadna inna fabryka poszczycić się nie może.—Znana moja renowa gwarantuje za dobroć towaru i najpункtualniejsze wykonanie.

Z szacunkiem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Warszawie, ulica Świętokrzyska Nr 24.

!!!Każdy gorset opatrzony jest moją firmą i adresem. 1156R



Slabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana.

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 rubel. Cena wydania niemieckiego 2 ruble.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzka. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkf 34.) 905R (w Niemczech).

Masełko stołowe

z centryngi wyborowe,

funt po kop. 35,

SERY OWCZE prawdziwe, Sery krajowe Szwajcarskie.

funt po kop. 22 1/2, poleca handel

L. WRÓBEL,

w gmachu starej poczty, Krakowskie-Przedmieście Nr 27. 1350



MAGAZYN

UBIÓRÓW MĘZKICH

K. SZLIS,

Miodowa Nr 8. Odnacza się **PIĘKNYM** krojem i **GUSTOWNEMI** fasonami. — Ceny porównawcze od najniższych ogłoszonych przez tanie magazyny, w żądaniach wykwinnych również umiarkowane. — Próbkę i sposób brania miary na prowincję wysyła.

Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Konstantego Kurczewskiego.

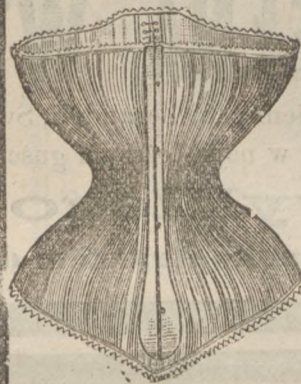
Zawiadamia interesowanych, że z rozporządzenia Sędziego Komisarza masy w dniu **3 (15) Lipca r. b. t. j. we Czwartek** o 6 po południu, w **domu Nr 8 przy ul. Senatorskiej**, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację mebli dębowych i orzechowych krytych. Spis mających być sprzedanymi mebli przejrzeć można w Kancelarii podpisanego Adwokata przy ulicy **Długiej Nr 28.**

Warszawa d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1886 r. Adwokat Przystępujący **Stenislaw B. Sza.**

1599

Rutynowany Buchhalter

i korespondent, (Poznańczyk) władający oprócz polsk. niemieckim jęz. jak rodowity niem. poszuk. posady. O łask. zlecenia upr. **L. S. K. poste-restante, Poznań.** 1398R



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

"MARIE"

NIĘCAŁA Nr 1,

poleca na sezon wiosenny swój **wielki wybór Gorsetów** różnokolorowych, **czarnych, ponsowych, białych i szarych.** Dla osób nieznoszących brykii, wyrabiają się **Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowymi.** — Do konnej jazdy otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 1410R

Wystawa przemysłowo roln. w r. 1885.

DYPLOM UZNANIA.

ISTNIEJĄCY OD 1862 ROKU

MAGAZYN MEBLI

ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie, Tłomackie Nr 6, były Hotel Wileński, 1185R

poleca umebłowania pokoiów jadalnych, sypialnych, salonów i posiada meble od najwykwintniejszych do najkonieczniejszej potrzeby, po cenach możliwie niskich, także wszelkie roboty tapicerskie i dekoracje, podług najświeższych żurnali.

Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

S. M. SZYBAJEW i S-ka,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzyło Jeneralną Reprezentację i wyłączną sprzedaż swych olejów mineralnych na Królestwo Polskie, domowi handlowemu

Herman Meyer w Warszawie.

Szanownych naszych Klientów, upraszamy o łaskawe udzielenie swych zamówień teje firmie w Warszawie.

Moskwa, w Czerwcu 1886 r.

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego

S. M. SZYBAJEW i S-ka.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor polecić wszelkiego rodzaju **smary mineralne** wyrobu Towarzystwa Akcyjnego **S. M. Szybajew i S-ka w Moskwie** i upraszam o łaskawe zaszczycenie mnie zamówieniami na takowe.

HERMAN MEYER

w Warszawie, Orła Nr 11.

1352R

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (dawniej stara Poczta),

WYPRZEDAŻ

z rabatem 20% do 30% poczynając od d. 1 do 15 Lipca,

celem usunięcia pozostałych zapasów letnich.

Dla odróżnienia obecnych cen od dawniejszych, na sztukach przypięte są białe kartki z cenami.

Paletoty letnie	poprzednio rs. 11, obecnie poczynawszy od rs. 8.	Garnitury płóc.,	poprzednio rs. 8, obecnie poczynawszy od rs. 6.
Meksykanki wios.	" " 25, " " " " 19.	Marynarki z lustryny	" " 5, " " " " 4.
Garnitury kort.	" " 17, " " " " 14.	Kamizelki pikowe	" " 3, " " " " 2.50.
Spodnie	" " 5, " " " " 4.	Meksykanki płóc.,	" " 9, " " " " 6.
Dziecinne Garnitury i Paletoty, poprzednio od rs. 5, obecnie od rs. 4.			
Garnitury, Beduinki z jedwabnej materji zrobione, poprzednio rs. 17, obecnie poczynawszy od rs. 14.			
Austrjackie Bluzy, poprzednio od rs. 11, obecnie od rs. 8.			

1399R

Z powodu zamierzonego zwinięcia jednego z moich Składow Lamp firmy

W. PODGÓRSKI,

z dniem 1-m Czerwca b. r., rozpoczęła się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 60, obok kościoła Ś-tej Anny,

WIELKA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Lamp naftowych wiszących, stołowych, ściennych, Żerandoli, Świeczników, Kandelabrow i t. p. najlepszej konstrukcji, w najświeższym guście, po cenach

50% niżej zwykłego cennika.

Sklep ten z kilkoletnim kontraktem do odstąpienia.

1187R



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach poczynawszy od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.

Ceny stałe i niskie, gdyż fabryka uorganizowana jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co umożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie.

1079r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Fabryka Bielizny Teofil Fuks

Bielizna o 50 procent taniej

bo w prywatnym lokalu, sprzedaje wszelką damską, męską i dziecinną; koszule męskie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka inna bielizna wychodząca z mojej fabryki, odpowiada wszelkim wymaganiom; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny w rozmaitych gatunkach: jako to płócienna, batystowa, z madepolamu, szyrtyngu i t. d. Handlującym rabat. Senatorska № 26/18. wprost kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1408

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMAGNIAJĄCA

zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sodowy

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie

odżywia dzieci wale i osoby osłabione

siateczny środek przeciw

Bezkrwistości, Skrofalom,

Diabetis, Gorączce Peryodycznej

Chorobom skórnym i organów oddechowych

Sezon kuracyjny

OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.

Nieszczęśliwy młody człowiek

kawaler, przybyły z prowincji, ze średnim wykształceniem, władający językami, a który w skutek długotrwałej choroby, pozbawiony został posady i funduszów, prosi o danie mu odpowiedniego zajęcia. Łaskawi refleksyjni, raczą się zgłaszać do Hotelu Polskiego № 88. 1424R

FABRYKA

Rolet płóciennych

przeniesioną została do Głównego

Składni Obić Papierowych

S. WEISSGOLDA

Długa № 19, sprzedaje Rolety płóciennie gładkie po rs. 1.35, Rolety drylichowe w pasy po rs. 1.50. 1357

MAGAZYN WYROBÓW JUBILEJSKICH

J. D. RADIN

PLAC TEATRALNY, № 11 d. NEPROSA

Poleca wielki wybór

BIZUTERJI

złotej, srebrnej i granatowej, w 1,200 gatunkach najświeższego fasonu i rozmaitych przedmiotów amatorskich fantazyjnych, z pierwszorzędnymi paryżskimi, moskiewskimi, wiedeńskimi i Kaukaskimi fabryk.

Wszystkie przedmioty opatrzone próbą.—Ceny niskie stałe. 1335

Hôtel de France

WARSZAWA.

Pokój, dziennie z usługą, od 60 kop. do 5 rs.

Śniadania po 75 kop. 684R

Obiady po rs. 1.

Znane wino stołowe (Vin de table) butelka kop. 50, pół butelki 25 kop.

J. Bouquerel & Comp.

Świętokrzyszka № 11.



Staniki trykotowe najpraktyczniejsze w podróży, na wsi lub u wód.

Gorsety najnowszych fason.

Wyroby trykotowe 1401R

Zofja Kudasiewicz

przełożona pensji żeńskiej, 1395 (Marszałkowska № 140), (Szkoła 5), zawiadamia, że zapis uczennic odbywa się codziennie od 11 do 5.—Po 8 Lipca proszę zgłaszać się na Marjańską № 4, dom Holtza.

636r
Lakiery i Farby
polecają
Zakłady Przemysł.-Chemiczne
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie, Elekoralna 37.

Zakład Najmu Powozów,

R Bracka № 22. róg Chmielnej. 285 Eleganckie Landa, Facetony, duże i małe i Amerykany na spacer, po cenach zawsze stałych i przystępnych. Karetki dwuosobowe parokonne po 5 złotych na godzinę.

Kantor i Składy Domu Handlowego
W. H. Bartelmuss i S-ka,
1403 przeniesione zostały na ulicę
Przejazd pod Nr 5.

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny dla chorych przychodzących, D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.
Obozna N 5,
OTWARTY CAŁY DZIEŃ.

1. **Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatkiem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozcięcie płuc, astma, katary dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).
2. **Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznic) o różnych temperaturach, natryski t. zw. **szkockie**, koce, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatii wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pachowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszki, zastarzałe reumatyzmy itd.).
3. **Massaż czyli terapia mechaniczna**, oraz kombinacja hydropatii z masażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególnie od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszki, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).
4. **Kąpiele: solankowe, żelaziste, igliwiowe** (skrofuly, niedokrewność, osłabienie ogólne).
5. **Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą **inhalacji**. Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wzięwań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca płwocina i t. d.). 659

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,”

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego), 1315r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12 1/2, w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, na reperację i pomalowanie dachu żelaznego, na domu frontowym N 406/7, od sumy anszlagowej rubli 583 kop. 59.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczetowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w teje Kassie wadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które niutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji i pomalowania dachu żelaznego na domu frontowym N 406/7, za sumę rs. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy wadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1376r

Czeraniakowska N 94.

Wielka Warszawska fabryka najlepszych i najtańszych szyldów, wykonywa takowe w dni parę po zamówieniu, od najmniejszych do olbrzymich rozmiarów, **li wyłącznie z liter nasadzanych**, najpiękniejszych i najbogatszych form,

po cenie liter prawie pisanych, z poręczeniem trwałości.

Czeraniakowska N 94, za fabr. „Lilpopa R...”.—Droga przez Książęcą.

Poszukuje się reprezentantów na znaczniejsze miasta handlowe Cesarstwa i Królestwa.—Posiada na składzie kilkudziesięcio-tysięczny zapas takowych. 1370

Rs. 25,000--30,000

potrzeba jest na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie, na pryncypalnej ulicy, **bez pośrednictwa.**—Wiadomość: Ordynacka N 2, dom Hr. Krasińskiego, w fabryce Galanterji od 1 do 3 i od 6 do 8. 1398

ELEOPAT

PROWIZORA KINUNEN.

Jedyny skuteczny środek, wzmacniający korzonki włosów i chroniący takowe od wypadania. ELEOPAT niszczy łupież i nadaje włosom połysk i miękkość. Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach materiałów aptecznych po rs. 1 kop. 50 za flaszkę.

Wyłączna sprzedaż hurtowa na Królestwo

u Gust. Stuermer, W WARSZAWIE. 1321R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lipca r. b., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., altany w Ogrodzie Saskim do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych, oraz lodowni położonej w tymże Ogrodzie, od summy rs. 1122 kop. 35 za altanę, za lodownię rubli 51, razem rubli 1,173 kop. 35 rocznie.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby mające kwalifikację aptekarską. Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczetowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w teje Kassie wadium w ilości rs. 118 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które niutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się, wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1890 r., altanę w Ogrodzie Saskim, do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych, oraz lodownię położoną w tymże Ogrodzie, za sumę: za altanę rubli . . . za lodownię rubli . . . rocznie, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, wadium rs. 118 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1377r

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

D-ra Lengiel'a

BALSAM BRZOSOWY,

analizowany i uznany przez Władze lekarskie w Petersburgu i w Moskwie. Wskutek decyzji Wysokiego Departamentu Medycznego w Petersburgu z dnia 12 Maja za N 4,654, przewóz i sprzedaż balsamu zostały dozwolone.

Środek do upiększenia cery.

Cena słoika wraz z przepisem rs. 1 kop. 50.

D-ra Fried. Lengiel'a mydło Benzesowe, sztuka **kop. 60**, do nabycia w **Warszawie**, u pp.: Aleksandra i Marcellego, J. Kalinowskiego, A. Lipink i Teofila Szulca, oraz we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.—Na prowincji: w **Berdyczewie** S. Kozickiego, w **Brześciu** lit. K. Niewińskiego, w **Częstochowie** Maurycyego Neufelda & Comp., w **Grodnie** A. Krupowicza, w **Kownie** Mirona Klimowicza, w **Łęczycy** Tobiasza Kohn, w **Łodzi** St. Janickiego i M. Lisieckiej, w **Łomży** Cwałińskiego, Kopelowicza i J. Piotrowskiego, w **Lublinie** W.



Grafczyńskiego, i J. Rozdoby, w **Mińsku** Czesława Borzęckiego i K. Iwanowskiego, w **Piotrkowie** J. Bastrzyckiego i J. Różyckiego, w **Płocku** M. H. Kempnera, w **Radomiu** Piątkowskiego, w **Siedlcach** J. Górskiego, w **Wilnie** W. Andrzejkowicza, P. Gruzewskiego i H. M. Strasznińskiego, w **Włocławku** Cezarego Huss i Władysława Pollacka i w **Żytomierzu** u A. Pomykalskiego.

Kupujący są proszeni nie żadać innego preparatu jak tylko „Balsam Brzozowy D-ra Lengiel'a” i uważać na to szczególnie, ażeby flakony opatrzone były powyższą etykietą i nazwą D-ra Fryd. Lengiel.

Główna ekspedycja u p. Gust. Stuermer w Warszawie, Szkolna N 7. 675R

Nagrodzone najwyższą nagrodą

na Elektrycznej Wystawie 1886 r. w Petersburgu

Telefony Ochorowicza z dzwonkiem Abakanowicza,

Przycisk-telefon, dający się zastosować do każdego mieszkania, gdzie są dzwonki elektr. (cena 14 rubli za parę, z dzwonekami zaś i 150 stóp izolowanego drutu 30 rubli na dwie stacje).—Może być użyty na odległość 1 wiorsty, przyzem powiększa się tylko koszt baterji do dzwoneków.—**Maszyny, lampy i wszelkie potrzeby do światła elektrycznego**, dostać można w **Warszawskim**

BIURZE ELEKTROTECHNICZNEM

Abakanowicza i S-ki,

SENATORSKA N 29.

1234R

Najprzedniejszą Oliwę Nicejską,
965R oraz
Ocety stołowe i kuchenne,
jako też
Essencję Octową Frankfurcką,
mają zaszczyt polecić
Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA I SYNA,
Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek, ulica Marszałkowska Nr 140, pomiędzy Świętokrzyską a placem Zielonym.

W dniu 1 (13) Lipca 1886 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się **sprzedaż** przez publiczną licytację

CZTERECH NIERUCHOMOŚCI

Warszawskich, a mianowicie N. N. 2611a, 2612, 2622 i N. 2623, mających ogólnej przestrzeni 8913 łokci \square , położonych przy **Nowym-Zjeździe**, w których się mieszczą łaźnie parowe Nałmickiego.—Licytacja wszystkich czterech nieruchomości zacznie się od summy szacunkowej rs. 34,000.—Blisze wiadomości co do tej sprzedaży powziąć można u Komisarza Sądowego Józefa Kurmana w Warszawie, pod N. 30a przy ulicy Nowolipki. 1368R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus, przez opieczetowaną deklarację na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r. miejsca na **Nowym Zjeździe**, przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 47 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczetowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 15 i na koszt ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsce na **Nowym Zjeździe** przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za sumę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 15 i na koszt ogłoszenia rs. 30, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1368r



Największa specjalna a zaszczytnie znana Szkoła kroju i szycia wszelkich ubrań damskich i bielizny

niżej podpisanego, przyjmuje na naukę każdodziennie, **naprózonego na wystawach za naukę** i za „Najnowszą i najpraktyczniejszą ułatwioną metodę” która polecona została do szkół krawieckich, jako wzorowa, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynosząca; przynależno mu **patenty wynalazku**, w Paryżu, Brukseli i innych stolicach. Metoda ta **już w 10 edycji**, nowo-opracowana, tylko co opuściła prasę, zawiera 41 tabl. najnowszych pięknych wzorów, z wszechstronnie wyczerpującym wykładem zdobytym długoletnią pracą, — podług którego nawet same panie wyczuwają się kroju, do każdej najnieforemniejsz budowanej figury i mody, tak za pomocą krajowej linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku form jako i od ręki, jak komu dogodniej.—**Cena metody kroju sukien** rs. 3.50, linijki rs. 1.50, koszt przesyłki k. 75.—Ta sama metoda kroju sukien i w rosyjskim języku, wyd. 11, po tej samej cenie.—**Metoda kroju bielizny z 16 tabl.** rys. rs. 2, przesyłka pocztą k. 20.

Nauzyciel, autor metody i właściciel wielu szkół **Ksawery Głodziński.**
1379 **Nowo-Senatorska N. 2.**

Mody Mineralne Naturalne, Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

Dra T. HEINRICH

w Warszawie,

przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej istniejącej,

ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu dni ostatnich zaopatrzony został **wprost ze źródeł**, we wszystkie **wody mineralne** tegorocznego czerpania: **krajowe, galicyjskie, szląskie, czeskie, austriackie, węgierskie, niemieckie, belgijskie i francuskie.**

Razem z wodami nadeszły do składu rozmaite artykuły z wód wyrabiane, jako to:

- do kąpiei: **szlamy, ługi, błota, wyciągi, mydła i sole;**
- do wewnętrznego użytku: **pastylki i sole, oraz podpuszczka reinercka i czysty kwas mleczny do robienia serwatki.**

Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnymi, broszury ze źródeł przesyłane o wodach mineralnych, jak również i cennik wód, wydaje na żądanie bezpłatnie. 1113R

Powyżej wyszczególnionych wód jak również i produktów ze składu mego, dostać można w **główniejszych aptekach Królestwa i Cesarstwa.**

SPECJALNA FABRYKA KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszymi sztucznymi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Swiat dom własny Nr 38.

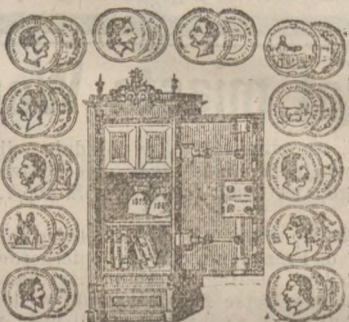
NAGRODY MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 374R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczetowaną deklarację, na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsca na placu Bankowym, blisko wodociągu, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 112 kop. 86 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczetowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 25 i na koszt ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsce na placu Bankowym, blisko wodociągu, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za sumę rs. kop. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 25 rs. i na koszt ogłoszenia rs. 45 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1375r

Do Ekspedycji Kurjera Warszawskiego.

Zmiana adresu:

Nazwisko prenumeratora: _____

Dnia _____ przeprowadzam się z ulicy _____

Nr domu ^{stary} _____ _{nowy} _____

na ulicę _____

Nr domu ^{stary} _____ _{nowy} _____

mieszkania Nr _____

Uprasza się o wypełnienie tegoż kuponu, odcięcie go i doręczenie roznosicielowi — b też odesłanie do

kantoru Kurjera.

Potrzebny do osady «Karczew»

Doktor Akuszer

ze stałą pensją rs. 300 rocznie.—Wiadomość: u miejscowego aptekarza w Karczewie, dr. żel. Nadwiślańska st. Otwock. 1407

1500 sztuk znanych SIKAWEK

wynalazku

Karola Junga,

ul. Mazowiecka N. 5 w Warszawie,

przydatnych dla wszystkich rolników i to bardzo użyteczne, ponieważ da się powyższe sikawki do każdego naczynia napełnionego wodą zastosować, w razie ognia, każdy człowiek może się bardzo przyczynić do gaszenia tegoż.—Sztuka ręcznej sikawki kosztuje **tylko rs. 2.**—Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

Powyższy wynalazek pozyskał powszechne uznanie, oraz medale na wystawach, oraz otrzymał wiele podziękowań ze strony kującej Publiczności. 1419R